Nr 541. Kraków, Sobota 23 Listopada 1907. Rok XXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
miejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hoposa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Hescheles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Drożyzna.

Austrya stoi pod znakiem drożyzny, i to nie od wczoraj. Miasta zwłaszcza austryackie należą do „najdroższych“ w Europie. Jest coś niezdrowego i, powiedzmy otwarcie, nieuczciwego, w strukturze polityki ekonomicznej Austryi, dzięki której państwa, zasilające się wywozami jej surowych produktów, sprzedają je swoim konsumentom po niższej cenie, niż je otrzymuje konsument w Austryi.

Gdy do istniejącej już od dawna drożyzny przyłącza się zapowiedź przesilenia finansowego, którego widownią jest niemal świat cały, — można mówić o bardzo poważnej sytuacyi ekonomicznej, grożącej wszystkim interesom i wszystkim warstwom społecznym w Austryi. Dlatego dyskusya na ten temat w parlamencie austryackim ma w istotnym stanie rzeczy swoje głębokie uzasadnienie.

Jest tylko rzeczą ubolewania godną, że w tej sytuacyi rząd zajmuje stanowisko jednostronne. Rozwinięcie przez ministra „zielonego sztandaru“ w chwili, gdy ludność miejska, doprowadzona do rozpaczy, urządza burzliwe demonstracye z powodu grożącego jej wygłodzenia, — jest postąpieniem zarówno lekkomyślnem, jak ryzykownem. Zmusza się tylko przez to stronę przeciwną, aby zjednoczyła się pod sztandarem innym, zaostrza się antagonizmy społeczne, które rząd łagodzić powinien.

A zadanie to tem byłoby dla rządu łatwiejszem, że konsument nie dla tego płaci wygórowane ceny za artykuły spożywcze, jakoby ich producent był wyzyskiwaczem. Obecnie np. ceny bydła rzeźnego spadły niesłychanie z powodu braku paszy, a mimo tego obniżenie cen mięsa jest minimalne. Podrożenie pieczywa nie stoi także w żadnym stosunku do podwyższenia cen zboża. Kończy się więc na tem, że pieniądz, wypłacany przez konsumenta, nie dostaje się ani w połowie do kieszeni rolnika, lecz tonie w jakiejś kieszeni innej. Tkwi więc najoczywiściej coś w konjunkturach, łączących konsumenta z producentem, co drożyznę wywołuje.

Jeżeli więc występujemy przeciw kierunkowi agrarnemu polityki państwa, który proklamował minister rolnictwa w parlamencie, to zastrzegamy się z całą stanowczością przeciwko przypuszczeniu, jakobyśmy godzili w interesa ekonomiczne rolnictwa wogóle, a naszego kraju w szczególności. Kraj rolniczy, jak Galicya, ma prawo wymagać od wszystkich czynników opinii publicznej, aby nad tą gałęzią wytwórczości czuwały. Pomiędzy opieką nad rolnictwem i stanem włościańskim, a małoduszną polityką agrarną, jest wielka różnica. Tę różnicę właśnie podnosimy i protestujemy przeciwko temu, aby pod osłoną rzekomej obrony interesów rolnictwa, rzucano ludność miejską na łup niesumiennej i nieuczciwej spekulacyi, i aby „zielonym sztandarem“ pokrywano najwsteczniejsze i najreakcyjniejsze kierunki polityczne.

Rząd wywołuje antagonizmy społeczne nie dlatego, aby użyczyć silnego ekonomicznego poparcia jednej klasie ludności, t. j. rolnikom, — lecz po to, aby w rolnikach, jako w przypuszczalnie konserwatywnym żywiole, zyskać punkt oparcia przeciw żywiołom demokratycznym i postępowym, skupiającym się przeważnie po miastach.

Stosunki tymczasem ułożyły się tak fatalnie, że te właśnie strony, które rząd austryacki przeciw sobie wygrywa, że konsument miejski i rolnik, w najopłakańszem znaleźli się położeniu. Rolnik sprzedaje swój produkt za bezcen, konsument płaci szalone ceny. Po dotychczasowych drogach rozwijać się dalej w Austryi nie mogą ani stosunki ekonomiczne, ani społeczne. Coś musi się stać, coś musi się zrobić, co położy kres wzmaganiu się drożyzny, nie chroniącej interesów rolnika, a grożącej wygłodzeniem całych sfer ludności miejskiej.

Nasz korespondent wiedeński pisze nam pod datą 22 b. m.:

Sprawa drożyzny zaostrza się i doprowadza do konfliktu między ludnością miejską i agraryuszami, którzy przeciągli strunę i wywołali wrzenie w całem państwie. W Czechach odbywają się codziennie głośne demonstracye w rozmaitych miastach i centrach przemysłowych, a w innych krajach zwoływane są wiece i zgromadzenia, na których zapadają uchwały z protestami przeciw drożyźnie i agraryuszom, jako tym, którzy ją spowodowali. Parlament już na trzech posiedzeniach sprawą tą się zajmuje i zapewne jeszcze w przyszłym tygodniu zajmować się nią będzie. Skrajnie agrarna mowa ministra Ebenhocha zwiększyła jeszcze niechęć ku agraryuszom, tak, że rząd był zmuszony zwołać ankietę drożyźnianą, która może nie minie bez korzyści, jeżeli do głosu dopuszczeni będą nietylko przedstawiciele producentów, lecz także reprezentanci konsumentów, handlu i przemysłu.

Drożyzna nie od dziś istnieje. Już od kilku lat ceny środków żywności stale idą w górę. Ludność okazała wiele cierpliwości, wiedziona nadzieją, że chodzi tylko o przejściowe objawy, wywołane nieurodzajem, posuchą, lub inną klęską elementarną. Ale przekonała się, że mimo dobrych zbiorów i korzystnych warunków produkcyi, ceny środków żywności nietylko nie spadały, lecz poszły jeszcze w górę. Takie ceny, jak obecne, nie były w czasach największych nieurodzajów, ani w czasie długoletnich wojen. Ceny mąki np. podskoczyły w Wiedniu w ciągu roku z 19 halerzy na 34 halerzy, a więc prawie o 100%! Podobny jest stosunek cen innych artykułów spożywczych i to nietylko w Wiedniu, ale we wszystkich miastach.

Nie potrzeba dowodzić, jak dotkliwe są skutki takiej drożyzny. Robotnik żąda większej zapłaty, a przedsiębiorca odbija sobie to przez podwyższenie cen swoich wyrobów, urzędnicy, służba kolejowa i państwowa żądają podwyższenia płac, a rząd, uwzględniając te życzenia, tylko dlatego jeszcze nie podwyższył podatków, że przypadkiem miał znaczne nadwyżki budżetowe, ale prędzej, czy później i to nastąpi.

Opłaty pocztowe i telefoniczne już zostały podwyższone, a obecnie mówią o podwyższeniu taryf kolejowych.

Jestto śruba bez końca, jeżeli nie położy się zawczasu tamy drożyźnie. Dlatego też sympatyczne wywołało wrażenie dzisiejsze przemówienie posła Battaglii, który mimo skrajnie agrarnych głosów, jakie się w dotyczącej dyskusyi w Kole odezwały, w pełnej Izbie zajął stanowisko pośredniczące i nie oświadczył się ani przeciw zniżeniu ceł zbożowych, ani też przeciw urządzeniu rzeźni na granicach, skoro już z osławionych „względów weterynaryjnych“ żywego bydła wprowadzać nie można.

Polityka agrarna jest nietylko bezwzględną, ale i krótkowidzącą, ciasną, gdyż chce przejść nad ludnością miejską i nad konsumentami wogóle do porządku dziennego. Politycy ci zapominają, że zubożenie miast, osłabienie siły nabywczej konsumentów odbić się w końcu musi i na rolnictwie i doprowadzić do ogólnej klęski ekonomicznej. Ankieta, powołana przez ministerstwo rolnictwa, może w tym kierunku wiele zdziałać dobrego, bo poinformuje sfery miarodajne o prawdziwych stosunkach i usposobieniu ludności. Dlatego też sądzimy, że rząd nie ograniczy się tylko na powołaniu reprezentantów wiedeńskich do ankiety, która powinna być przystępną także dla przedstawicieli innych krajów, a zwłaszcza Galicyi. Drugim warunkiem powodzenia ankiety jest odpowiedni dobór rzeczoznawców, który nie powinien być jednostronnym.

Sz.

W sprawie drożyzny otrzymujemy od innego korespondenta z Wiednia następujące uwagi:

Jak bardzo podrożały wszystkie bez wyjątku artykuły żywności, dowodzi niezbicie statystyka. Oto według urzędowych obliczeń magistratu miasta Wiednia, kilogram mięsa wołowego kosztował w roku 1900, w miarę jakości, 48 do 166 halerzy, w roku 1905 jeszcze „tylko“ 50 do 172 h., gdy dzisiaj ceny te, w miarę jakości, wynoszą od 100 do 200 hal. Cielęcina, która przed dwoma laty kosztowała 50 do 192 h., posiada obecnie ceny od 100 do 280 hal. Wieprzowina podskoczyła z 80 do 192 hal. na 126 do 260 hal. Nawet mięso końskie podrożało i to w ciągu jednego roku. Niedawno kilogram końskiego mięsa kosztował 64 do 100 halerzy, obecnie cena jego wynosi 68 do 120 halerzy.

Podobnie ma się rzecz z innemi artykułami żywności. W ciągu roku cena drobiu tuczonego podskoczyła o 40 hal., pulard o 240 hal., kaczek o 80 hal. Grysik zdrożał o 2 do 4 hal., mąka o 4 hal., owoce strączkowe o 4 do 12 h., chleb o 3 hal., ziemniaki o 1 do 6 h., smalec bydlęcy o 30 hal., wieprzowy o 4 do 10 hal., słonina o 4 do 24 hal., masło o 20 do 100 h., mleko na litrze o 10 h., kawa na kilogramie o 32 do 40 h., cukier o 2 h.

Są to, jak wspomniałem, urzędowe daty magistratu wiedeńskiego, wykazujące, że wszystkie środki żywności podrożały, a procent podrożenia wzrósł o 100 procent, a nawet wyżej. Wobec tego byt ludności miejskiej staje się wprost niemożliwy. Przemysłowcy, kupcy, rzemieślnicy wobec podrożenia surowców, dalej wobec podrożenia środków żywności, a wreszcie wobec podwyższenia płac robotniczych, ratują się podwyższaniem cen swoich produktów, ale to jest ratunek wątpliwy i niewystarczający, gdyż konsumenci, dotknięci również powszechną drożyzną, odpowiadają skrajną oszczędnością, wprost odmawianiem sobie zaspokojenia najważniejszych potrzeb. Jeżeli urzędnicy i służba państwowa otrzymają podwyższenie płac, to z jednej strony to podwyższenie wcale nie dotrzyma kroku wzrastającej drożyźnie, a z drugiej musi spowodować nowe podwyższenie podatków. — Powstaje błędne koło, coś w rodzaju przelewania z próżnego w puste.

A nie należy sądzić, że drożyzna panuje tylko w Wiedniu. O ile wiem z dzienników, tudzież z ust osób, które przybywają z kraju do stolicy, w całej Galicyi panuje podobna drożyzna, a w Krakowie i Lwowie, równie jak po większych miastach prowincyonalnych, procentowo jeszcze większa. Zważyć należy w dodatku, że Galicya, jako uboga prowincya, o wiele trudniej znieść może drożyznę, niż bogate kraje zachodnie. Jeżeli rząd nie chce, ażeby rozruchy z powodu drożyzny, które wybuchnęły w Nachodzie, nie zaczęły obejmować innych krajów, to stanowczo musi przystąpić do zaradzenia drożyźnie, choćby się to agraryuszom niepodobało.

Macierz szkolna w Królestwie.

Założone przed półtora rokiem „Towarzystwo Polskiej Macierzy szkolnej“ dla Królestwa wydało w tych dniach pierwsze swoje ogólne sprawozdanie, obejmujące jego działalność od chwili założenia, od czerwca roku 1906. Sprawozdanie to wypełnia gruby zeszyt w ósemce, a zawarte w niem liczby i sprawozdania szczegółowe wystawiają chlubne świadectwo tak ofiarności tamtejszego społeczeństwa, jak energii i pracy tych, którzy tę instytucyę narodową powołali do życia i nią kierują.

W tym roku sprawozdawczym, dzięki możności jawnego działania i rosnącemu z każdym dniem, żywiołowemu poparciu ogółu, powstało w całem Królestwie 683 Kół Macierzy. Dodawszy do tej liczby 98 Kół, zawiązanych w poprzednim okresie istnienia Macierzy, otrzymamy pokaźną liczbę 781 Kół, rozsianych po całym kraju. Z tej liczby atoli tylko 575 Kół nadesłało swoje sprawozdania Zarządowi głównemu, podczas gdy od 206 żadnych nie otrzymano danych. Ujemny ten na pozór fakt tłómaczy Zarząd Macierzy nietyle opieszałością dotyczących Kół, ile raczej tą okolicznością, że znaczna ich liczba powstała dopiero w drugiej połowie sprawozdawczego roku i z powodu napotykanych przeszkód nie mogła należycie rozwinąć swego działania. Podobne też zapewne przyczyny sprawiły, że tylko 473 Kół nadesłało sprawozdania kasowe, w liczbie tej zaś 91 tylko za czas do 1 stycznia 1907 r.

Lecz jakkolwiek to wydane teraz przez Zarząd główny Macierzy sprawozdanie nie jest z tych przyczyn kompletne, mimo to zawiera liczby wprost imponujące — o ile wchodzi w rachubę ofiarność na te cele.

I tak do kasy Zarządu głównego Macierzy wpłynęło do 1 lipca r. b. razem 387.677 rubli — w tej liczbie złożone w dniu 3 maja jako dar narodowy 155.782 rubli. Ze sprawozdań kasowych owych 473 Kół, które podały dotyczące dane, wynika zaś, że miały one w tym czasie dochodu 422.995 rubli. Tak więc ofiarność polskiego społeczeństwa w Królestwie złożyła w tym jednym roku na cele Macierzy szkolnej sumę **810.673 rubli**, nie licząc wartości placów i innych nieruchomości, danych pod budowę szkół, lub jako budynki szkolne. Biorąc zaś w rachubę to, że suma ta obejmuje jedynie niespełna dwie trzecie Kół istniejących, przypuszczać można, że ogólna kwota, złożona przez społeczeństwo tamtejsze na rzecz oświaty, przekroczyła w tym roku w samej tylko gotówce milion rubli.

Dochody te przewyższają znacznie sumę wydaną w tym roku. Pochodzi to stąd, że np. wśród funduszów Zarządu głównego mieszczą się pokaźne sumy, przeznaczone na rozmaite fundusze żelazne, — a dalej i stąd, że nie można było w całej pełni dokonać tego, co projektowano.

Ogółem wydał Zarząd główny w tym roku 72.708 rubli — a owe 473 Koła wydały 325.828 rubli. Koła, które nadesłały sprawozdania, w liczbie 575, liczyły razem 116.341 członków.

Cyfry te dowodzą wymownie, że społeczeństwo polskie w Królestwie rwie się do pracy, do czynu w tak ważnej dziedzinie społecznej, jaką jest dziedzina oświaty. Niestety i dziś jeszcze krępują je rozliczne pęta, i dziś jeszcze na każdym kroku walczyć ono musi z wrogiem względem niego usposobieniem władz rządowych.

Przypatrzmy się liczbom i szczegółom. Do dnia 1 lipca r. b. Zarząd główny Macierzy wystąpił do władz naukowych z podaniami o pozwolenie na otwarcie 1247 szkół — uzyskał zaś to pozwolenie tylko dla 681 szkół. Na 316 podanych władzom do zatwierdzenia nauczycieli otrzymano zatwierdzenie tylko dla 159 nauczycieli. Tamująca rozwój prac Macierzy ciężka ręka rządu rosyjskiego szczególnie ciąży nad okolicami, zamieszkałemi przez ludność unicką. I tak ze 163 podań o pozwolenie na otwarcie szkół, zgłoszonych do władz w gubernii siedleckiej, do dnia 1 lipca r. b. nie zostało uwzględnione ani jedno. Tam więc jeszcze szkół polskich zakładać nie wolno. — W gubernii lubelskiej zaś na 228 zgłoszonych podań, uzyskano do końca roku sprawozdawczego pozwolenie jedynie na otwarcie 32 szkół. A i z tych pozwoleń nie można już było skorzystać, gdyż nadeszły pod sam koniec roku szkolnego.

Lecz i w niektórych innych częściach kraju Macierz nie była w możności otworzyć wielu szkół, mimo uzyskanych pozwoleń i zatwierdzenia nauczycieli, a to z powodu niezmiernej opieszałości władz w załatwianiu spraw Macierzy i również z powodu bliskiego już upływu roku szkolnego. To też mimo wspaniałej ofiarności ogółu i energii kierowników Macierzy, plon jej pracy jest skromny wobec ogólnego zapału i złożonych już środków pieniężnych.

Niezależnie od szkół, zatwierdzonych na imię osób trzecich, a utrzymywanych lub popieranych przez Macierz, otwarła ona w roku sprawozdawczym szkół **141**. W liczbie tej znajdują się szkoły średnie, założone przez Koła miejscowe w **Pułtusku** i **Łęczycy**. Nadto Koło płockie subwencyonowało 8-klasowe gimnazyum męskie w tem mieście z liczbą 467 uczniów; Koło siedleckie szkołę podlaską w Siedlcach, liczącą 320 uczniów; Koło wielińskie szkołę 4-klasową w Wieluniu, a Koło sieradzkie również 4-klasową szkołę tamtejszą.

Wiele Kół objawiło dążenie do zakładania domów ludowych, w celu pomieszczenia w nich, oprócz swego biura, także czytelni, sali zebrań, biblioteki i późniejszych sklepów spożywczych. Domy takie powstały już w wielu miejscowościach.

Dalej założono w okresie sprawozdawczym 317 ochronek, 605 bibliotek i czytelń, zorganizowano znaczną liczbę kursów dla analfabetów, odbyto cały szereg odczytów i pogadanek z różnych dziedzin wiedzy.

W Warszawie powstało specyalne Koło uniwersytetu ludowego, rozwijające nader żywą działalność, inne Koła podjęły również szereg systematycznych wykładów na wzór tych warszawskich, a nadto powstało w Warszawie osobne Koło ze specyalnym zakresem działania, mianowicie dla zapomóg na wpisy szkolne, które przekształciło się już w osobne towarzystwo samodzielne. Staraniem Zarządu głównego stworzone zostało dalej pierwsze w Królestwie zasobniejsze Muzeum szkolne. We wszystkich instytucyach Macierzy, które w okresie sprawozdawczym nadesłały swoje wykazy, pobierało naukę 63.000 osób, korzystało z ochronek 14.401 dzieci, a z czytelń i bibliotek 400.544 osób.

Wielka liczba Kół Macierzy rozwinęła bardzo poważną i szeroką działalność. Niektóre z nich mają rocznego obrotu od 10.000 do 29.000 rubli.

Dalej uchwalono założyć od nowego roku szkolnego 1) szkołę 6-cio oddziałową miejską w Warszawie imienia Karola Szlenkera z dotacyi jego sukcesorów w kwocie 100.000 rubl; 2) dwie szkoły ludowe z fundacyi Towarzystwa kredytowego m. Warszawy, na które rzeczone Towa-

---

Z literatury Mickiewiczowskiej.

I.

Józef Tretiak: „Mickiewicz i Puszkin“. Warszawa. 1906. E. Wende. — Artur Śliwiński: „Mickiewicz jako polityk“. Kraków. 1908. Gebethner i Spółka.

Po ogromie studyów, rozpraw i prac krytyczno-biograficznych, odnoszących się do Mickiewicza i jego poezyj, jakie poprzedziły ukazanie się dwóch pomnikowych monografij historyczno-literackich o twórcy „Pana Tadeusza“, a mianowicie dzieł Chmielowskiego i Kallenbacha, oraz pięciotomowego życiorysu Adama, napisanego przez p. Władysława Mickiewicza, zdawało się, że cały naukowy materyał, odnoszący się do epoki wielkich romantyków naszych, został w literaturze krytycznej wyzyskany i zużytkowany doszczętnie.

Tymczasem już dorobek lat najbliższych, wielkie środowisko pracy, jakie powstało w „Towarzystwie literackiem imienia Mickiewicza“ i prace monograficzne ostatniej doby przekonywują nas, że od wyczerpania materyału, od ustalenia wielu pozytywnych krytycznych i biograficznych szczegółów jesteśmy dalecy. Ustalonemi są dopiero kontury ogólne i zasadnicze, wycieniowane są liczne szczegóły, ale do całości portretu literackiego, któryby odpowiadał wszystkim wymaganiom i warunkom naukowego wizerunku jakżeż jeszcze daleko!

Wśród dzieł, jakiemi w ostatnich dwóch latach wzbogaciła się Mickiewiczowska literatura, na pierwszem miejscu wymienić należy pokaźny tom studyów prof. Tretiaka p. t. „Mickiewicz i Puszkin“.

Nie jestto praca jednolita. Złożyło się na tę książkę sześć studyów literackich, w różnych czasach pisanych i po różnych czasopismach rozrzuconych, które skrzętna ręka wydawców związała w jeden tom, pomnażając dorobek literatury naukowo-krytycznej pierwszorzędnej wartości przyczynkiem. Podczas gdy zazwyczaj książkowe zbiory studyów różnorodnością materyału rozpraszają uwagę czytelnika, ta książka jest pełną harmonii, gdyż poszczególne rozprawy w treści i materyale dopełniają się wzajem, cieniując psychologiczny wizerunek Mickiewicza ze strony słabo dotąd oświetlonej. Jakby pragnąc zadokumentować swą specyalną sympatyę dla Mickiewicza i Puszkina, prof. Tretiak zdobywa się na ton gorący, prawie namiętny w zachwycie i uwielbieniu dla obu poetów, ton, od którego tak był dalekim, pisząc książkę o Słowackim. To też od pierwszych kartek zapał i miłość autora udzielają się czytelnikowi, a wywodom jego dodają wdzięku i siły przekonywującej.

Pierwsze dwa studya nie łączą się ideowo i przedmiotowo z następnemi, lecz stanowią odrębną całość. Pierwsze p. t. „Idea Wallenroda“ jest wspaniałym dytyrambem pochwalnym poematu. Uczony krytyk, jakby uprzedzając dyametralnie przeciwny i zasadniczo potępiający ideę Wallenroda sąd Iwana Franki, dowodzi, że zadaniem „Konrada Wallenroda“ nie mogło być nic innego, jak „przedstawienie ideału męża, który mści krzywdy swego narodu, ciemiężonego przez obcych, ideału, jaki wcielił się w starym zakonie w postaci Samsona. W Wallenrodzie miejsce siły fizycznej zajmuje siła moralna, moc duszy, obracająca całe jego życie w jeden straszliwy wysiłek, w jeden nieustający podstęp i w jedno nieustające poświęcenie.

W rozprawie „Tło historyczne w Panu „Tadeuszu“ porusza prof. Tretiak żywioł historyczny poematu, słusznie akcentując, że ta tradycya historyczna jest zasadniczym czynnikiem poematu i jednym więcej tytułem do nazwy epopei narodowej. W metodzie naukowej autora jest to jedna z rzadszych prób stosowania metody Taine'a w analizie krytyczno-estetycznej. Tłem historycznem opowieści są oczywiście wojny napoleońskie i to autor wykazuje bardzo szczegółowo na poszczególnych ustępach poematu, akcentując aureolę, jaką Mickiewicz otacza „Boga wojny“ Napoleona, wykazując, jak w końcowych zwłaszcza dwóch księgach „Pana Tadeusza“ wspomniane są wszystkie ważniejsze osoby i wypadki z dwudziestoletniego okresu, który stanowi dalsze tło historyczne poematu, jak grają w nim echa zdarzeń poprzedzających rozbiory kraju i następnych, jak cała historya rozbiorów, powstań legionów w perspektywicznym, choć zamglonym obrazie, występuje jako podkład szlacheckiej opowieści. Autor kończy zdaniem, że „Pan Tadeusz“ jest produktem żywiołu litewsko-ruskiego, ożenionego z polską cywilizacyą. Jest to najwspanialszy poetycki owoc Unii Litwy z Polską.

Cztery następne studya, a mianowicie „Młodość Puszkina“, „Mickiewicz i Puszkin, jako bajroniści“, „Ślady wpływu Mickiewicza w poezyi Puszkina“ i „Puszkin i Rosya“, wiążą się jakby rozdziały jednolitej pracy w jedną całość, wyświetlającą wzajemny stosunek obu poetów do siebie, wpływ Byrona na ich poezyę, wreszcie wspólność i rozbieżność ich poglądów politycznych.

Stosunek Mickiewicza do Puszkina jest niewątpliwie jednym z ciekawych, a mało omawianych szczegółów w życiu i działalności Mickiewicza, a wyświetlenie tego stosunku jest niemal wyłączną zasługą prof. Tretiaka. Stycznym punktem poezyi obu tych poetów jest oczywiście bajronizm, będący wykładnikiem dążeń poetyckich epoki współczesnej i tchnieniem potężnego indywidualizmu ogarniający wszystkie współczesne umysły. Analizę i genezę tego wpływu na współczesnych, a w szczególności na Mickiewicza i Puszkina, podjął i przeprowadził umiejętnie prof. M. Zdziechowski w książce „Byron i jego wiek“ — prace prof. Tretiaka zużytkowują wiele wypowiedzianych tam uwag i spostrzeżeń i dorzucają wiele nowych, ujmując przytem wyniki w całość pięknie i jasno skonstruowaną.

Dla nas jednym z najbardziej interesujących rozdziałów książki będzie niewątpliwie rozdział wykazujący ślady wpływu Mickiewicza w poezyi Puszkina i porównanie chwiejnego charakteru Puszkina z jasnym, spiżowym, nieugiętym charakterem Mickiewicza. Analogie i różnice psychologiczne u obu poetów przeprowadza prof. Tretiak z drobiazgowością i bezstronnością, nie szczędząc jaskrawych zestawień, obniżających moralny poziom i ideowe znaczenie postaci Puszkina dla poezyi rosyjskiej. „Nie miał w sobie Puszkin — jak słusznie konkluduje autor — materyału na wielkiego obywatela. Do tego brakło jego organizacyi duchowej tego kleju, który głęboko odczute ideały czyni niewzruszonemi, pozwala stawiać czoło największym pokusom i przeciwnościom losu i nadaje posągowość postaciom takich poetów, jak Dante, Milton lub Mickiewicz“.

W ostatnim szkicu p. t. „Puszkin i Rosya“, mamy syntezę charakterystyki poezyi Puszkina, ujętą ze stanowiska państwowości rosyjskiej. Jak wzbierał ideami umiłowania wolności ten potężny umysł i jak skarlał następnie w zetknięciu z prozą życia, jak starał się przeprowadzić kompromis między własnem sumieniem, wrodzonym pędem do niezależności ducha, a szerokim utylitaryzmem, to przedstawił autor w świetnym wywodzie, gdzie siłą kontrastu, jak w świetlanej aureoli bohaterstwa występuje szlachetna, niezależna duchem postać twórcy „Dziadów“.

Studya prof. Tretiaka są jedną z najpiękniejszych w treści i formie książek, jakie przyniósł plon zeszłoroczny w dziedzinie literatury Mickiewiczowskiej. Naukowe ich znaczenie polega na tem, że wypełniają w dotychczasowych badaniach lukę, której nie dojrzeli dotychczasowi krytycy, a której zapełnienie było obowiązkiem krytyki naukowej wobec literatury.

Jedną z najciekawszych i najcharakterystyczniejszych książek o Mickiewiczu jest świeżo wydana rzecz Artura Śliwińskiego: „Mickiewicz jako polityk“. Autor w literaturze naukowo-krytycznej dotąd nieznany, podejmuje śmiałą próbę skrystalizowania całej działalności politycznej, publicystycznej i redaktorskiej Mickiewicza w jeden kształt o wyrazistych i zdecydowanych liniach. Księgę tę wywołało ogłoszenie w zeszłym roku w jednym zbiorze w językach polskim i francuskim wszystkich artykułów dziennikarskich i politycznych Adama Mickiewicza, zamieszczonych w „Trybunie ludów“.

W wstępie swej pracy p. Śliwiński twierdzi, że prace polityczne wieszcza naszego stały się jakby rytmem pieśni nowego życia, „błyskawicą poprzez pomrocze wieków wskazują drogi przyszłości“. W dziejowej dobie przełomu, w chwilach, kiedy ludy Europy zjednoczone potężnem uczuciem braterstwa wypowiadały walkę staremu ustrojowi, kiedy tchnienie swobody szło przez państwa i kraje, Mickiewicz, najwybitniejszy przedstawiciel ciemiężonej Polski łączył się z pochodem armii wolnościowej i dobitnie manifestował swą przynależność do olbrzymiej rodziny ludów, wspólnemi siłami kładących cegiełki pod nową budowę społeczną.

Wyrazem tego udziału poety naszego w po-

rzystwo zobowiązało się płacić rocznie 10.000 rubli; 3) szkołę ochroniarek przy udziale Koła ziemianek z subwencyą 5.500 rubli rocznie; 4) seminaryum nauczycielek ludowych im. Elizy Orzeszkowej, na które Zarząd główny zebrał dotychczas 8.000 rubli. Nadto wyznaczono roczną subwencyę w kwocie 10.000 rubli na jednoroczne kursa pedagogiczne w Warszawie, które w roku sprawozdawczym przygotowały 97 nauczycieli ludowych, odpowiadających w zupełności wymaganiom — i przejęto pod zarząd Macierzy seminaryum nauczycielskie w Ursynowie na mocy osobnego kontraktu z jego założycielami.

Oto główny na zewnątrz plon działalności Macierzy. Poza tem działała ona dużo w dziedzinie ustalenia i odpowiedniego ukształtowania swej wewnętrznej organizacyi i przygotowała mnóstwo planów na przyszłość. Jeśli się zaś zważy, że lwia część jej działalności zwracać się musiała ku zwalczaniu niesłychanych trudności, stawianych przez władze rosyjskie, to przyznać musimy, że instytucya ta w tak krótkim czasie i w tak opłakanych stosunkach działała dużo i zdobyła sobie prawo do uznania ze strony społeczeństwa polskiego.

Ks. Hlinka w Wiedniu.

(Korespondencya „Nowej Reformy").

Wiedeń, 22 listopada.

Pobyt znanego patryoty słowackiego, księdza Andrzeja Hlinki w stolicy państwa austryackiego, wywołał szereg manifestacyj i objawów sympatyi, które nie pozostaną bez skutku i rzucą światło jaskrawe na prześladowanie niemadziarskich narodowości, w szczególności Słowaków na Węgrzech, zwłaszcza, że krwawe zajście w Czernowie żywo tkwią jeszcze w pamięci wszystkich. Ks. Hlinka udaje się do Węgier dla odbycia dwuletniej kary więzienia, jaką skazano go za legalną obronę praw swego ludu. Po drodze do więzienia odbywa zgromadzenia, na których przedstawia, na podstawie faktów, smutne stosunki ucisku narodowego i wyzysku gospodarczego, w jakich Słowacy pozostają. Był w Czechach, a udając się na Morawy, wstąpił także do Wiednia, gdzie na jego cześć Czesi wiedeńscy urządzili olbrzymie zgromadzenie w „Domu narodowym", w XV dzielnicy miasta Wiednia. W zgromadzeniu wzięło udział co najmniej dwa tysiące ludzi, między nimi kilkunastu posłów czeskich. Ks. Hlinkę witano, jako męczennika narodowego, z ogromnym zapałem.

Zanim zabrał głos ks. Hlinka, przemówił towarzyszący mu profesor, ks. dr Kolisek, objaśniając treściwie jego sprawę. Przytoczył on dosłownie z aktu oskarżenia „fakta", na podstawie których sąd węgierski zasądził ks. Hlinkę na 2 lata ciężkiego więzienia. Prokurator węgierski zarzuca mu, że w kilku mowach publicznych mówił do ludzi:

„Na co wam potrzebna szkoła madziarska, madziarski język i madziarski nauczyciel? Dla czego nie doręczają wam pism urzędowych w języku słowackim? Chcą was zmadziaryzować. Zostańmy jednak przy swoim własnym języku słowackim!... Po co wam madziarszczyzny, której nadto nie rozumiecie? Po co jej chłopu? Chcą was ogłupić... Musimy bronić języka rodzinnego, stójmy wiernie przy swojem... Prosty człowiek stoi przed sądem, jak bydlę albo wół, ponieważ tam wszystko po madziarsku... Słowacy, trzymajcie się razem, trwajcie przy swojem, gdyby was nawet targano za włosy i język wam wyrywano, gdyby na waszych plecach nawet rąbano drzewo..." Za to dwa lata kryminału. Odezwały się gromkie okrzyki oburzenia, a gdy ukazał się na mównicy ks. Hlinka, zerwała się kilkuminutowa burza oklasków. Z szczelnie zapełnionych galeryj sali powiewano chustkami.

Ks. Hlinka mówił o kulturalnych stosunkach na Słowaczyźnie. W wymownych słowach przedstawił smutną dolę ludu swego pod rządami węgierskiemi. Ani jednej rządowej szkoły ludowej słowackiej — wszędzie szkoły madziarskie! Zupełnie tak samo, jak się nad nami znęcają barbarzyńcy pruscy z tą tylko różnicą, iż dzięki zapobiegliwości rządu, lud słowacki w dodatku pogrążony jest w wielkiej nędzy. Najłagodniejsze dopominanie się o prawa narodowe stygmatyzują Madziarzy jako „panslawizm". Tym sposobem utrudniają Słowakom wszelką pracę narodową, uniemożliwiają wszelkie dopominanie się praw narodowych. W 23 procesach skazano 389 osób na 36 lat 4 miesiące więzienia, a nadto na 203.000 koron kary. Słowacką „Maticę" w Turczańskim św. Marcinie rozwiązano, krwawym potem zebrane fundusze skonfiskowano. Szkołę zamknięto, bibliotekę niszczą myszy i mole, a gotówkę 200 000 koron, stanowiącą fundusz żelazny, przywłaszczono sobie dla wydawania antinarodowych „Slovenskych Nowin", mających za zadanie przerabianie Słowaków na Madziarów.

Lecz i na polu samopomocy gospodarczej stawia rząd węgierski nieprzezwyciężone przeszkody. W „domach narodowych" niepodobna dostać koncesyi gospodnej. W Turczańskim św. Marcinie założyli Słowacy akcyjną spółkę wyrobu papieru. Ministerstwo żadną miarą nie chciało dać koncesyi. Musiano wszystko sprzedać bankowi budapeszteńskiemu, który otrzymał koncesyę w przeciągu 12 godzin.

Ks. Hlinka zakończył mowę następującem słowy:

„Po naszej stronie prawda, po ich stronie krzywda. My na ziemi naszej tubylcy, nam mierzą wszystko niesprawiedliwą miarą, dla nas mają inne ustawy... Może wszyscy padniemy w boju, lecz polegniemy z honorem. Mogą pozbawić nas wszystkiego, lecz honoru narodowego nas pozbawić nie mogą. Będziemy walczyć przeciw krzywdzie nie bronią żelazną, lecz bronią duchową, ażeby raz zeszło i dla nas słońce wolności."

Przemawiał po nim jeszcze młody ksiądz z Orawy, Tomanek. Na Orawie, jak wiadomo, jest ludność polska. I ten mówca żalił się na srogi ucisk ludu, a mówił — prawie po polsku. Przemawiał cały szereg przedstawicieli miejscowych czeskich towarzystw i kilku posłów czeskich. Z wzorowego przebiegu wiecu i tłumnego udziału w nim widać, jak potężną posiadają Czesi organizacyę w Wiedniu i jak wielka miłość swojczyzny i zapał ożywia ich serca. Można im tego zazdrościć, a przedewszystkiem wiedeńscy Polacy powinni brać ich sobie za wzór.

Z gości przemawiał ruski poseł Hlibowicki. Wskazywał między innemi na to, iż nietylko Słowacy, lecz i inni Słowianie doznawali i doznają ucisku, przyczem wskazał na Czechów i południowych Słowian. Dziwnie uderzało, iż na zgromadzeniu słowiańskiem, gdzie tyle mówiono o wzajemności słowiańskiej i o krzywdach. wyrządzanych Słowakom, nikt nie wspomniał nawet o srogim i najbrutalniejszym ucisku Polaków pod rządem niemieckim i rosyjskim. — Czyżby zgromadzeni Słowianie o tem nie wiedzieli, lub zapominali?

Sądzę, że posłowie polscy powinni byli przybyć na to zgromadzenie i krzywdy, jakich Polacy doznają w Niemczech i Rosyi, podnieść wobec opinii publicznej Słowian w ten sam sposób, jak to uczynił ks. Hlinka.

Mówiąc o tych stosunkach wogóle, nie mogę pominąć milczeniem tego, co z wielkiem zdumieniem wyczytałem w „Słowie Polskiem", mianowicie o stosunkach słowackich. — Zapewne przez nieznajomość tych stosunków, informuje ono swoich czytelników o Słowaczyźnie na podstawie tego, co piszą „Slovenske Nowiny". — Jest to zupełnie to samo, co gdyby pismo słowiańskie informowało swoich czytelników o stosunkach w Królestwie Polskiem na podstawie tego, co o tem znajduje się w „Dnewniku Warszawskim". — „Slovenske Nowiny" bowiem są najgorszego rodzaju madziarskiem pismem gadzinowem, utrzymywanem przez rząd węgierski z odsetek zabranego „Maticy" słowackiej funduszu żelaznego.

Wiesław.

Rewolta wojskowa w Władywostoku.

O buncie wojskowym w Władywostoku w dniach 26 i 27 października b. r. podawał rząd bardzo skąpe wiadomości, z których nie można było wyrobić sobie pojęcia ani o rozmiarach, ani o charakterze tego nowego objawu rozkładu armii rosyjskiej.

Teraz dopiero zaczynają nadchodzić wiadomości prywatne o tym buncie w formie korespondencyj do dzienników. Jeden z takich przygodnych korespondentów i świadków buntu opisuje w „Nowem Wremieni" bardzo obszernie jego wybuch. Rzecz miała się tak:

Dnia 25 z. m. przyszło do Władywostoku 600 żołnierzy z dawnej załogi Portu Artura, którzy po powrocie z niewoli japońskiej zostali odkomenderowani do Władywostoku, aby tam odsłużyć resztę lat wojskowych. Fakt ten wywołał wśród nich ogromne niezadowolenie, które przybrało formę niesubordynacyi i jawnego buntu zaraz nazajutrz po przybyciu do Władywostoku, gdzie oddano ich pod komendę kapitana Nowickiego i internowano na wysepce Czurkin, leżącej wewnątrz portu.

Dnia 26 z. m. około godziny 12 w południe kapitan Nowicki, idąc na wyspie Czurkin do do kantyny oficerskiej, spotkał się w drodze z jednym ze swoich „arturców", okropnie pijanym. Żołnierz mijając go, nie oddał mu wprawdzie ukłonu, ale Nowicki, widząc, że nie dogada się z nim wcale, udał, że go nie widzi. Wówczas pijany żołnierz przystanął i nie oddając honorów wojskowych, zapytał Nowickiego: „Cóż to, nie wymyślasz mnie za to, że się nie kłaniam? Widocznie boisz się?" Przytem uderzył Nowickiego w twarz. Napadnięty kapitan wydobył browning i strzelił do napastnika, ale widocznie chybił, bo ten w mgnieniu oka rzucił się na Nowickiego, powalił go na ziemię i zaczął dusić. Widząc to nadchodzący z tyłu drugi oficer, Makowiecki, uderzył żołnierza szablą po ręce, tak, że ten zerwał się, aby rzucić się na Makowieckiego, ale Nowicki tymczasem wstał z ziemi także i jednem uderzeniem szabli powalił napastnika.

Potem obaj oficerowie udali się do kantyny i tu opowiedzieli o swej przygodzie obecnym tam oficerom. Ale nie skończyli jeszcze opowiadania, gdy do sali wbiegli ordynansi z krzykiem:

— Bunt! bunt! Arturcy otoczyli kantynę.

W rzeczywistości jakby na potwierdzenie tych słów posypał się grad kamieni w okna lokalu, ponieważ zaś lokal ten mieścił się w niewielkim baraku, przeto obecni w nim oficerowie ujrzeli się w mgnieniu oka oblężonymi. — Natychmiast też zabarykadowano wejście do wnętrza. Ordynansi przynieśli karabiny, tak, że tłum zbuntowanych żołnierzy wdarłszy się do sieni, stanął przed barykadą, z której sterczało groźnie kilka luf karabinowych. Widok ten onieśmielił napastników tak. że cofnęli się, ograniczając się w pierwszej chwili do zniszczenia wszystkiego dokoła i do okrzyków: „Dajcie tu Nowickiego!" Wtem komuś ze zbuntowanych przyszła myśl podpalenia kantyny. W tłumie rozległy się wrzaski: „Upiec ich żywcem"! a w kilka chwil potem, z jednego rogu baraku zaczęły się już wznosić dymy.

Oficerowie widząc, co im grozi, postanowili wdać się w układy (!) z buntownikami. — Pierwszy podjął się misyi parlamentarza oficer Gołosow. Wyszedł on na ganek i pokazawszy, że nie ma żadnej broni, zaczął przemawiać do żołnierzy, ale głos jego zagłuszyły okrzyki:

— Nowickiego tutaj! Wszystkich wyrzniemy!

Drugi oficer Libjew słysząc te krzyki, a nie widząc Gołosowa, myślał, że mu grozi jakie niebezpieczeństwo, wybiegł na ganek z szablą u boku, chcąc ratować kolegę. W tej chwili jednak żołnierze pochwycili Libejewa za szablę i ściągnąwszy go z ganku na ziemię, zaczęli go deptać nogami i tłuc kamieniami po głowie. Powstało straszliwe zamięszanie. Kilku oficerów, [...]anych w płaszcze swoich ordynansów, uciekło, a oficer, będący autorem streszczonej tu korespondencyi, ugodzony kamieniem w głowę, stracił przytomność. Kiedy ją po chwili odzyskał, ujrzał, że kapitan Nowicki sam się zastrzelił, aby nie wpaść w ręce rozwścieklonego tłumu, a oprócz jego trupa, nikogo w kantynie już nie było. Z zewnątrz tylko słyszał ciągłą wrzawę i okrzyki: „Dajcie Nowickiego"! Chcąc się ratować, ów raniony w głowę oficer, przypełznął do okna i powiedział zbuntowanym, że Nowicki zastrzelił się już i że mogą dla przekonania się wysłać kilku swoich do wnętrza kantyny. Wówczas tłum zbuntowanych wdarł się do wnętrza. Jedni z nich w mgnieniu oka rzucili się na bufet i lotem błyskawicy go wypróżnili, inni zaś zaczęli znęcać się nad trupem Nowickiego, kopiąc go nogami i zdzierając z niego uniform. Ranny oficer stracił znowu przytomność i dalszego przebiegu wypadków nie pamięta.

Z innej jednak korespondencyi z Władywostoku wynika, że wkrótce potem na wysepkę Czurkin wysłano kozaków, których arturcy przywitali ogniem karabinowym, co słysząc załogi na dwóch kontrtorpedowcach, pochwyciły swoich oficerów i częścią powrzucały ich do morza, częścią zaś uwięziły i wywiesiwszy czerwone chorągwie, zaczęły bombardować miasto, aby w ten sposób przyjść w pomoc Arturcom. O tej drugiej części buntu, która musiała być straszniejszą, niż pierwsza, niema dotąd dokładniejszych wiadomości.

O reformę szkolną.

Ruch za reformą szkolnictwa wogóle, a przedewszystkiem za reformą szkoły średniej, ogarnął wszystkie niemal prowincye państwa austryackiego. Siła, z jaką się dążność w kierunku reformy objawia, jest dowodem, że szkoła w swoich przestarzałych formach stanęła w zupełnej sprzeczności z nowoczesnem społeczeństwem i ze swojem własnem powołaniem. Postęp, który powinien nieustannie towarzyszyć każdej szkole, został u nas w naturalnym biegu wstrzymany, a ta reakcya, praktykowana cierpliwie przez cały szereg lat, wywołała konieczność radykalnych, do podstaw ustroju szkolnego sięgających, zmian.

W bieżącym tygodniu „Towarzystwo dla reformy szkolnej" w Wiedniu odbyło zgromadzenie konstytuujące, w którem brały udział najwybitniejsze osobistości ze świata profesorskiego, publicyści, posłowie, reprezentanci rządu i kilkaset osób z warstw inteligencyi, interesujących się sprawą reformy. Prezes komitetu prof. uniwersytetu praskiego dr Hueppe, skreślił obecny stan rzeczy i podniósł najistotniejsze postulaty, z któremi rząd, dotychczas ruchowi temu dość niechętny, będzie się musiał liczyć, gdyż dzisiejsza szkoła średnia, a przedewszystkiem gimnazyum, nie zadawalnia nikogo, nawet filologów, których potrzeby przecież w pierwszym rzędzie uwzględnia. Zasadniczym jego błędem jest przecenianie wartości kultury świata starożytnego z równoczesnem obniżaniem znaczenia nowoczesnych dążeń cywilizacyjnych. Obecny system zaniedbał wyszkolenia zmysłów, a zarazem sprowadził zupełny upadek samodzielności, musi więc ustąpić nowej, a celowo wykonanej budowie.

Z ogromnym entuzyazmem przyjęto przemówienie prof. dra Gurlitta, znanego w Niemczech rewolucyonisty w dziedzinie reformy szkolnej. Gurlitt jest autorem kilku niezwykle śmiałych rozpraw naukowych, zwalczających pruski system szkolny, a z powodu swej niezależności sądu usunięty przez władze ze stanowiska profesora, jako prelegent i publicysta zdobył sobie wielkie zasługi około sprawy reformy szkolnej. Obecnie uderzył Gurlitt przedewszystkiem na panującego w szkole ducha, który wynika z braku znajomości dziecka i jego psychologii. Nie znający dzieci nauczyciele, wypuszczeni z uniwersytetu ze świeżo zdobytym aparatem wiedzy, starają się go wtłoczyć w umysły dzieci, którym szkoła stała się ciężarem. Zwłaszcza nauka na stopniu niższym nie uwzględnia naturalnych dążeń ucznia, które powinny być wskazówką dla nauczyciela, a w pierwszym roku szkoły należy dziecku zostawić czas wolny na to, aby się mogło zżyć z kolegami i nauczycielem, a wówczas i zadanie nauczyciela w klasach dalszych będzie ułatwione. Dzisiejsza szkoła niemiecka — mówił prelegent — nie pozwala ludziom rozwijać się zgodnie z własną naturą, a tępiąc indywidualność, nie może wytworzyć ludzi całych, w najszlachetniejszym pojęciu tego wyrazu, nie wyda też jednostek wolnych, twórców, poetów, artystów. Przy dobroczynnym udziale szkoły, z jej pomocą, ale bez jej szkodliwych wpływów, człowiek winien wyróść sam z siebie, a tacy ludzie będą mogli się stać przodownikami i pionierami narodu. Ale szkoła obecna chce wychowywać dzieci, nie uwzględniając ich własnego interesu. Filologia klasyczna, jej studyum i jej kult, może dla człowieka dojrzałego być najwyższą rozkoszą, zostanie jednak zawsze czemś obcem i narzuconem dla dziecka, żądnego ruchu, wolności i wiadomości z tych dziedzin, które budzą jego naturalny interes.

W konkluzyi swoich wywodów zachęcał Gurlitt gorąco do przedsięwzięcia radykalnych reform, a ostrzegał przed zbytniem zwlekaniem z tą sprawą.

Ten apel wywołał gorące oklaski w zgromadzeniu, tem bardziej, że obecnie i w Wiedniu i poza nim objawia się wielkie oburzenie przeciwko rządowi i jego zachowaniu się wobec sprawy reformy szkolnej. Ostatni numer miesięcznika „Die Schul-Reform" zwraca się wprost przeciwko tajemniczości, jaką aranżerowie z ramienia rządu odbyć się niebawem mającej ankiety, otaczają wszelkie do niej przygotowania i podział referatów. Dziś wiadomo jedynie, że przewodniczyć jej ma sam minister, że trwać ma dni 4 i że 8 pytań otrzyma, których wypracowaniem zajmują się referenci. Zachodzi również obawa, że ankieta, złożona z ludzi „wybitnych", ale nie zawsze dość obznajomionych ze szkołą w ogólności, a z nowoczesnemi prądami reformy w szczególności, stanie się uroczystym pogrzebem tej dzisiaj na prawdę piekącej kwestyi.

Polskie szkoły średnie w Galicyi również oczekują wyników ankiety, jakkolwiek u nas inicyatywa wyszła zupełnie niezależnie od ruchu ogólno-austryackiego. Oczekiwaćby należało, że Galicya, korzystając z autonomii na polu szkolnictwa, przed innemi krajami osiągnie zrealizowanie swych żądań tem bardziej, że szkołę polską krzywdy systemu austryackiego daleko boleśniej dotknęły. Byle tylko Sejm nasz nie zadawalniał się „wezwaniami do rządu". (x)

Z kroniki rosyjskiej.

Z faktów i przeróżnych objawów życia politycznego i społecznego, które notują ostatnie dzienniki rosyjskie, na wzmiankę zasługują następujące:

Projekt adresu do tronu, wypracowany na polecenie partyi październikowców przez adwokata Plewako, opiera się na następujących zasadach: 1) Duma będzie dążyła do wzmocnienia zasad manifestu z 30 października 1905 r. 2) Duma jest przekonaną, że w taki sposób spełni wolę cara. 3) Duma spodziewa się, że działalnością swoją usunie zupełnie panującą w Rosyi anarchię i umożliwi w ten sposób rządowi wstąpienie na drogę reform. 4) Duma wyraża przekonanie, że dla dobra Rosyi koniecznem jest przedewszystkiem podniesienie ekonomicznego stanu państwa, zabezpieczenie tego minimum wolności politycznych i obywatelskich, bez którego prawidłowy rozwój państwa nie jest możliwym. 5) Duma będzie pracowała nad wzmocnieniem związku pomiędzy carem a narodem.

Grupa trudowików w Dumie, składająca się obecnie z 14 posłów, postanowiła oprzeć swoją taktykę na następujących zasadach: 1) Szeroka krytyka projektów przedkładanych przez rząd i prawicę ze stanowiska interesów mas pracujących. 2) Jak najczęstsze użytkowanie prawa interpelacyi, jako środka obrony interesów mas i demaskowania nadużyć administracyi. 3) Wyjaśnienie ekonomicznego stanu klas pracujących. 4) Krytyka czerwcowego zamachu stanu ze stanowiska jurydycznego i analiza jego rezultatów.

Grupa socyalno-demokratyczna w Dumie, składająca się z 14 członków, z czego 9 mieńszewików a 5 bolszewików, rozpatrywała na dwóch z rzędu posiedzeniach kwestye swej taktyki. Bolszewicy domagają się taktyki stanowczej, obstrukcyjnej i awanturniczej, ale mieńszewicy nie chcą na to przystać, stojąc na tem stanowisku, że nawet w takiej Dumie, jak obecna, socyaliści nie są zupełnie pozbawieni możności pracy pozytywnej.

Projekt w sprawie żydowskiej wypracował znany reakcyonista kijowski i członek Rady państwa prof. Pichno. Projekt ten opiera się na zasadzie, że wszystkich żydów w Rosyi uznaje się za cudzoziemców. Jak donosi „Swobodnija Myśl" projekt ten nie znalazł uznania u Stołypina.

Proces generała Stössla i współoskarżonych o wydanie Portu Arthura Japończykom rozpocznie się dnia 10 grudnia w Petersburgu. Rozprawa będzie jawna. Wstęp za biletami, z których znaczną część ministerstwo wojny zarezerwowało dla oficerów i tych wszystkich, dla których proces może być pouczającym.

Kronika represyi za dzień 18 bm. wykazuje dwa stracenia w Moskwie 17-letniego Perelicewa i w Kijowie szeregowca Koszwilego, który zabił oficera. W Rydze przy aresztowaniu kilkunastu rewolucyonistów łotewskich, zabarykadowało się w lokalu konspiracyjnym. Policya, opatrzona w stalowe pancerze, ostrzeliwała cały lokal, dawszy 700 strzałów karabinowych. Zraniono sześciu rewolucyonistów, jednego zaś zastrzelono, gdy w drodze do więzienia chciał uciekać.

W uniwersytecie kijowskim 193 studentów pociągnięto do odpowiedzialności administracyjnej za udział w niedozwolonym wiecu, do samego uniwersytetu wprowadzono wojsko.

Strajk głodowy wybuchł wśród więźniów politycznych w Kijowie.

Kronika anarchii w dniu 18 b. m. notuje sześć wypadków rabunku na sumę 8692 rubli. Rabusiów w jednym tylko wypadku zatrzymano. Jednego zabito. Zabito w Odessie rewirowego, w Cicie podczas napadu na sklep, kasyera i subjekta. Nadto chłopi zabili sześciu koniokradów. Na cmentarzu w Odessie znaleziono 18 nabitych bomb.

Kronika.

Kraków, 23 listopada.

Z urzędu pośrednictwa pracy. Zjazd delegatów okręgowego urzędu pośrednictwa pracy odbył wczoraj po południu posiedzenie pod przewodnictwem II wiceprezydenta miasta, p. Sarego. — Zjazd przyjął sprawozdanie z działalności urzędu, budżet urzędu na rok 1908, oraz załatwił szereg spraw, dotyczących działalności i organizacyi urzędu, na podstawie wniosków uchwalonych na ostatniem posiedzeniu wydziału zawiadowczego. Po obszernej dyskusyi i wyjaśnieniach naczelnika urzędu, dra Kumanieckiego, uchwalił zjazd delegatów, by zarząd urzędu w swoim zakresie poczynił odpowiednie przygotowawcze kroki, ze względu na dochodzące wieści, iż bardzo znaczna liczba polskich robotników, wskutek przesilenia amerykańskiego, opuszcza Stany Zjednoczone z powrotem do ojczyzny.

Wielka zabawa dla dzieci i młodzieży. Niezwykłe zainteresowanie budzi w mieście naszem wieczór dzieci i młodzieży, urządzany staraniem Towarzystwa imienia Kraszewskiego dnia 30 b. m. w sali resursy urzędniczej (hotel Saski). Komitet dokłada wszelkich starań, aby zadowolnić młode swe audytoryum dostarczeniem mu jak najliczniejszych rozrywek. Prawdziwą ozdobą starannie ułożonego programu będzie śpiew solowy p. J. Glatzla, który na prosby komitetu zgodził się wziąć udział w części koncertowej wieczoru. Nadto wypełnią program: produkcye chóru młodzieży, deklamacya, orkiestra mandolinistów, monologi, bajki i t. d. Po raz pierwszy da się też słyszeć publiczności chór dzieci, wyćwiczony przez znaną nam z estrady koncertowej artystkę, p. Br. Lipińską. Punktem kulminacyjnym programu dla najmłodszych słuchaczy będzie komedyjka Świderskiego „Łakomy doktór", odegrana przez dzieci. Zakończy wieczór ogólna zabawa przy dźwiękach muzyki 13 p. p. Bilety w cenie 1 K dla dzieci i 2 K dla dorosłych nabywać można w księgarniach S. A. Krzyżanowskiego i Gebethnera i Sp. (Rynek).

Zasiłek dla więźniów politycznych. Magistrat m. Krakowa ogłasza: Z fundacyi Lwa Uherka, przyrodnika, przeznaczonej na wsparcia dla ubogich młodocianych więźniów politycznych, ma być obdarowany zapomogą 59 koron jeden przestępca polityczny, który odsiedział karę więzienia i który przynależy do jednej z narodowości słowiańskich, bez względu na wyznanie, jest żonaty lub stanu wolnego, nie przekroczył 24 lat życia i cierpi niedostatek.

Z pośród ubiegających się o zapomogę pierwszeństwo mają najmłodsi i najwątlejszego zdrowia.

Podania z odpowiedniemi dowodami na to, składać należy najdalej do 31 grudnia 1907 w dzienniku podawczym wydziału dobroczynnego magistratu w Pradze (Stara Rychta, ul. Rycerska), albo w magistratach lwowskim, krakowskim, lublańskim i zagrzebskim.

Zasiłek dla wdów po rękodzielnikach. Magistrat m. Krakowa ogłasza, że procent w kwocie 229 kor. 92 hal. od kapitału fundacyi ś. p. Katarzyny Kanowiczowej dla dwóch wdów po podupadłych rękodzielnikach krakowskich będzie w roku bieżącym rozdzielony tytułem zapomog po równej połowie pomiędzy dwie wdowy po rzemieślnikach krakowskich, narodowości polskiej, religii rzymsko-katolickiej. Petentki, ubiegające się o te zapomogi, powinny w podaniach wykazać: że są wdowami po rękodzielnikach, przynależnych do gminy m. Krakowa, którzy tutaj prowadzili pracownię; że odznaczają się moralnością i nienagannem życiem; że należą do wyznania rzymsko-katolickiego; że zapomogi potrzebują do polepszenia stosunków materyalnych, niepomyślnych z powodu niepowodzenia w zawodzie.

Do podania należy przeto dołączyć swą metrykę chrztu, metrykę ślubu, oraz metrykę śmierci męża, względnie odnośne wyciągi metrykalne, następnie poświadczenie, że mąż petentki był członkiem jednego z krakowskich stowarzyszeń przemysłowych, wreszcie świadectwo moralności, ubóstwa i przynależności do gminy miasta Krakowa. Podania z powyższymi załącznikami mają petentki złożyć najpóźniej do dnia 10 grudnia br. na ręce przełożonego stowarzyszenia, do którego ich mąż należał.

Inspekcya krakowskiego więzienia. Bawi w Krakowie od czterech dni starszy inspektor więzień austryackich z Wiednia p. Martynowicz, który w obecności zarządcy tutejszego więzienia p. Przibila zwiedza urządzenia więzień przy sądzie krajowym karnym w Krakowie. Jak się dowiadujemy, inspektor p. Martynowicz znalazł w więzieniu krakowskiem zupełny porządek, spokój i czystość tak w urządzeniu cel, jak w kuchni i szpitalu więziennym, który zwiedzał szczegółowo w obecności lekarzy więziennych: dra Jankowskiego i Smolarskiego. W dalszym ciągu swej wizytacyi zwiedzi inspektor Martynowicz inne więzienia przy wszystkich sądach karnych w Galicyi.

Strajk rzeźników żydowskich. Wczoraj powstał w Krakowie strajk wszystkich bez wyjątku rzeźników żydowskich, którzy w liczbie przeszło 50 postanowili nie otwierać swoich sklepów z mięsem, dopóki nie zostanie cofnięto rozporządzenie namiestnictwa o zamykaniu sklepów w niedzielę. Jak wiadomo, namiestnictwo w myśl uchwał czeladzi rzeźniczej w Krakowie, wydało rozporządzenie, by w niedzielę wszystkie bez wyjątku sklepy z mięsem, tak katolickie, jak żydowskie były przez cały dzień zamknięte. — Przez rozporządzenie to rzeźnicy żydowscy, którzy już w piątek przed południem zamykają swoje sklepy, gdyż ludność żydowska przedtem zaopatruje się w mięso, mają także zamknięte sklepy w sobotę, jako swój dzień świąteczny, a oprócz tego muszą mieć zamknięte i przez niedzielę, to znaczy przez trzy dni z rzędu, przez co, jak twierdzą, ponoszą ogromne straty materyalne. Jako argumenta przeciw rozporządzeniu namiestnictwa, podnoszą rzeźnicy żydowscy, oprócz swoich strat, niemożliwość dostarczenia mięsa ludności żydowskiej w inne dni tygodnia; twierdzą oni, że nie robią wcale konkurencyi rzeźnikom katolickim, nie sprzedają bowiem mięsa t. zw. „trefnego", które zresztą jest w ich sklepach znacznie droższe i po które też ludność chrześcijańska do ich sklepów nie kwapiłaby się wcale.

Nie występując wcale w zasadzie przeciw spoczynkowi niedzielnemu, rzeźnicy żydowscy tylko pragną, by ten spoczynek nie obowiązywał ich aż przez 3 dni. W sprawie tej była deputacya rzeźników u prezydenta miasta, u namiestnika i u mini-

---

chodzie wielkiej armii wolnościowej miały być jego polityczne artykuły.

I były niemi niezawodnie. Chodzi tylko o to, aby nie przeceniać ich znaczenia, nie mierzyć ówczesnych stosunków politycznych, które wywołały owe artykuły, miarą dzisiejszych, i nie czynić z wieszcza sztandaru dla działalności politycznej, posługującej się skrajnie radykalnemi teoryami. Radykalizm doby wolnościowej roku 1848 innym był od radykalizmu socyalnej demokracyi dzisiejszej, lub rewolucyonizmu rosyjskiego.

Punktem wyjścia dla charakterystyki polityczno-społecznej Mickiewicza jest zdanie, że był on „socyalistą najbardziej międzynarodowym" (str. 213). Dla przeprowadzenia tego dowodu przechodzi autor w swej książce wszystkie fazy wielkiej ewolucyi społeczno-politycznej lat czterdziestych, przypomina bardzo szczegółowo czynny udział poety we wszystkich konspiracyach i działaniach rewolucyjnych polskiej emigracyi we Francyi, we Włoszech i w Turcyi, i wyszukuje z szczególniejszą starannością wszelkich śladów pokrewieństwa poglądów Mickiewicza z ideą socyalistyczną. Że śladów tych i analogij znaleść można niemało, nie ulega wątpliwości, jak również pewnikiem jest z drugiej strony, że znaleść można równą ilość zdań, negujących te poglądy, w każdym razie daleko od dzisiejszych programów przewrotowych, odbiegające. Są to zresztą wywody zupełnie dowolne, a zależne od założenia, jakie sobie dany krytyk postawi. Bez obawy narażenia się na zarzut bezkrytycznego sądu, zastrzedz się można przeciw dedukcyi, że Mickiewicz był politykiem „rewolucyjnym" i mężem stanu rewolucyi. Raczej był on apostołem idei wolności w najszerszem tego słowa znaczeniu pojmowanej, bo idei międzynarodowej opartej, na solidarności ludów. Z pism jego politycznych wybyla się duch, najszlachetniejszego altruizmu, zastosowanego do polityki międzynarodowej, duch, który za naszych czasów znalazł swój wyraz w encyklice papieskiej „Rerum novarum", opartej na zasadach ewangelicznych. W tym kierunku założenie p. Śliwińskiego doprowadziło go do konkluzyj błędnych.

W każdym razie książka p. Śliwińskiego jest pierwszą publikacyą, omawiającą polityczną działalność Mickiewicza na podstawie jego działalności, życia i współczesnych wypadków politycznych, w świetle jego artykułów publicystycznych. Słusznie zaznacza autor, że ta strona jego działalności nie była dotąd ze szkodą dla całokształtu jego wizerunku literackiego i społecznego, naukowo wyzyskaną. Czeka ona jeszcze na swego historyka, którym jednakże nie może być człowiek, powodujący się nadmiarem temperamentu lub nadmiarem sympatyi dla jakiegokolwiek kierunku politycznego.

Ale ktokolwiek pracę tę podejmie, znajdzie niewątpliwie w książce p. Śliwińskiego doskonałe oparcie. Odrzuciwszy bowiem metodę indukcyjną autora, trzeba mu oddać, że podjął swe zadanie z ogromnym nakładem pracy, że podmalował historyczne tło swej pracy bardzo drobiazgowo i trafnie, że nie pominął żadnego wybitniejszego faktu współczesnego, który odegrał rolę w życiu emigracyi polskiej i odbił się echem na szpaltach „Pielgrzyma" albo „Trybuny". Autor genezę i ewolucyę poglądów politycznych Mickiewicza przeprowadza z sumiennością pracownika, opierającego cały swój wywód na podstawie źródłowego materyału. Ale do obalenia wytycznych linij jego budowy i ogólnych konturów jego wywodów wystarczy przeczytać myśli i uwagi Mickiewicza o socyaliźmie, zawarte w „Trybunie ludów", w „Księdze Pielgrzymstwa" i związać to genetycznie z całą filozofią poezyi twórcy „Pana Tadeusza". Takie porównawcze zestawienie wprowadzić może na właściwe tory studyum nad polityczną stroną duchowej istoty największego z poetów polskich.

Wł. Prokesch.

stra, gdzie ich przyjęto życzliwie i zapewniono o przychylnem załatwieniu sprawy.

Ponieważ jednak rozporządzenie namiestnictwa trwa dalej w swej mocy, rzeźnicy żydowscy w Krakowie schwycili się najradykalniejszego środka i zamknęli swe sklepy, skazując siebie na ruinę finansową, ale przytem ogół ludności żydowskiej na zupełny brak mięsa.

Sądzimy, że sprawy tej w takiem stadyum długo zostawić nie można i że odpowiednie czynniki zajmą się załatwieniem tej sprawy w sposób zadowalający ogół interesowany.

Strajk rzeźników żydowskich odbija się też niekorzystnie na interesach gminy, czego dowodem, że wczoraj w rzeźni miejskiej zamiast 150, jak, zwykle, zabito tylko 18 wołów.

Wywóz śmieci z miasta. W jednym z numerów naszego dziennika z sierpnia b. r umieściliśmy obszerniejszą notatkę o nowych wozach na wywóz śmieci z kamienic, pomysłu i wyrobu właścicieli zakładu ślusarskiego braci Kosobuckich w Krakowie.

Jak to już donosiliśmy, wozy te są wprost niedościgłe w swej praktyczności, a główną ich zaletą jest taka struktura, że nie dopuszcza, by chociaż jeden pyłek uniesiony został przez powietrze w chwili przesypywania śmieci z kosza blaszanego do wewnątrz wozu. Również do obsługi tego wozu, mieszczącego w sobie do 25 skrzynek śmiecia, wystarcza dwóch ludzi, z których jeden jest przytem woźnicą. Obecnie pod okiem fachowców, dokonywaną jest próba z wywozem śmieci temi wozami, których kursuje po mieście na razie dwa. Po próbie, która zapowiada się doskonale, nastąpzakupienie tych wozów na rzecz gminy, a w najbliższym czasie gmina przystąpi do sprawienia większej liczby takich wozów, tak by wywóz śmieci z kamienic mógł się odbywać regularnie i energicznie w całem mieście.

Krwawa tragedya na Modrzejówce. Piotr Kalina, sprawca morderstwa Kazimiery Boguckiej, pozostaje jeszcze w szpitalu św. Łazarza, lecz stan jego zdrowia polepszył się tak dalece, że lekarze mają nadzieję jego rychłego i zupełnego wyleczenia. Wobec tego Kalina w tych dniach odstawiony zostanie do więzienia sądu karnego. Śledztwo przeciw Kalinie prowadzi sędzia dr Jendl.

Aresztowanie niebezpiecznego złodzieja. Policya krakowska aresztowała dzisiaj w jednym z szynków przy ulicy Karmelickiej długo ukrywającego się złoczyńcę Kazimierza Pioruna, który był głównym prowodyrem i mentorem spółki złodziejskiej, której proces toczył się przed sądem przysięgłych przed trzema dniami. W procesie tym główny oskarżony, Stefan Piech, został skazany na 5 lat, inni oskarżeni otrzymali, jako mniej winni, łagodniejszy wyrok. Piorun, który ukrywał się w Krakowie pod nazwiskiem Ludwika Bąka, był na tyle śmiały, że przysłuchiwał się rozprawie sądowej przeciw jego spólnikom. Po śledztwie policyjnem Piorun odstawiony został do sądu karnego, gdzie odpowiadał będzie za liczne kradzieże z włamaniem.

Morderca teścia. Franciszek Kryza, pisarz gminny z Pleszowa, oskarżony o zamordowanie swego teścia Goreckiego, został dzisiaj, po śledztwie policyjnem odstawiony do więzienia sądu karnego. — Wczoraj komisya sądowo-lekarska, złożona z sędziego śledczego, dra Jendla, lekarzy: dra Jankowskiego i dra Horoszkiewicza, oraz agenta policyi p. Jakóba Karcza, obecną była przy wykopaniu zwłok Goreckiego z piwnicy pod stodołą Kryzy. Wydostanie zwłok było nadzwyczaj uciążliwe, gdyż dół w piwnicy był na metr głęboki, na to położony świeży nasyp ziemi na 1½ metra wysoko, prócz tego na miejscu, gdzie leżały zwłoki, usypał Kryza 1½ metrową górę ziemniaków.

Niektórzy świadomi rzeczy opowiadają, że wieśniacy sąsiedzi wiedzili od dawna, że Kryza zamordował teścia, a tylko z obawy przed zemstą tego gwałtownego człowieka nie zrobili doniesienia do władz. Dzisiaj odbyła się sekcya zwłok zamordowanego, której wyniki potrzebne będą do rozprawy przeciw mordercy.

Usiłowane włamania. Dzisiejszej nocy usiłowali nieznani sprawcy włamać się do sklepu kupca Abrahama Frohna przy ulilcy Józefa na Kazimierzu. Hałas podejrzany zbudził stróża domu i ten złoczyńców spłoszył, zanim zdołali kradzieży dokonać.

Podobnie usiłowano w nocy o godzinie 1 dokonać włamania do urzędu pocztowego przy rynku Kleparskim. Złoczyńcy, połupawszy drzwi, usiłowali wtargnąć do wnętrza, jednakże silne sztaby żelazne, któremi drzwi od wewnątrz były ubezpieczone, zbrodniczy zamiar udaremniły. Włamywacze, porzuciwszy nieudałą robotę, uszli bez śladu.

Samobójstwo. Wczoraj po południu około godz. 5 między stacyą Podgórze-Płaszów a mostem żelaznym na Wiśle, pod nadjeżdżający od strony Krakowa pociąg towarowy rzucił się nadkonduktor kolejowy ze Lwowa Stefan Wróbel i poniósł śmierć na miejscu.

Schwytanie włamywacza w Podgórzu. Dzisiejszej nocy o godzinie pół do 1 włamał się do składu mąki kupca Hirschberga przy ulicy Trzeciego Maja w Podgórzu 21-letni włóczęga Józef Starnawski. Zdołał on drzwi wchodowe wyważyć, a dostawszy się do wnętrza sklepu, począł dobijać się do kasy. Odgłos rozbijania kasy usłyszeli sąsiadujący ze sklepem mieszkańcy i opuściwszy mieszkanie zawezwali policyę. Starnawski za późno się spostrzegł i po daremnej ucieczce został schwytany i odprowadzony do aresztów policyjnych.

W ostatnich czasach wogóle w ślad za Krakowem ponowiły się w Podgórzu liczne włamania, jak gdyby włamywacze nie czując się bezpiecznymi w Krakowie — Podgórze obrali za teren spekulacyj.

Z kraju.

Obywatele bocheńscy — jak nam z Bochni piszą — pożegnali bankietem odjeżdżających z Bochni pp. Kazimierza Trzcińskiego, rotmistrza ułanów, i dra Juliana Dunikowskiego, komisarza starostwa, marszałek zaś powiatowy, p. Hanusz, i poseł sejmowy, dr Maiss, w serdecznych słowach podnosili prawość charakteru i cnoty obywatelskie odjeżdżających. Pp. Trzciński i dr Dunikowski zrośli się z naszem miastem zacność ich uznawało obywatelstwo miasta i powiatu, nic też dziwnego, że po ich — daj Boże — chwilowej stracie panuje powszechny żal.

Tarnów, 22 listopada. (Koresp. „N. Reformy"). Tutejszy korespondent „Czasu" biada, że na zgromadzenie, które się odbyło w „Gwieździe" w zeszłą niedzielę, zaproszono tylko zwolenników stronnictwa narodowo-demokratycznego i dlatego nie było nikogo, ktoby zainterpelował posłów tegoż stronnictwa, jakie to były powody, które skłoniły unię demokratyczną do wywołania przesilenia w Kole polskiem?

Z jaką wiarą te słowa pisano, świadczy fakt wszystkim, a więc niewątpliwie i korespondentowi dobrze znany, że zaproszenia rozesłała „Gwiazda", nie stronnictwo demokratyczno narodowe i rozesłało je wszystkim, którzy się w Tarnowie sprawami publicznemi interesują, że na żądanie każdy, kto tylko dawał gwarancyę, że spokoju obrad nie zakłóci, mógł dostać zaproszenie i mógł na zgromadzenie bez zaproszenia przybyć, świadczy dalej fakt, że jedyny obywatel miasta Tarnowa, który się do prawicy narodowej zapisał, dr M. G. był na zgromadzeniu i gratulował sukcesu drowi Battaglii.

Posłowie wyjaśnili przebieg ostatnich wypadków w Kole dokładnie. Że posłowie demokratyczni znalazłszy się w Kole polskiem w większości, musieli dążyć do objęcia w niem rządów, to chyba dla każdego nieuprzedzonego jest zupełnie zrozumiałem. Ze tego zaraz nie mogli uczynić, winien temu nieszczęsny rozłam, jaki wśród demokracyi panował. Kto zaś na zgromadzeniach przedwyborczych dra Battaglii bywał i słuchał jego przemówień z uwagą, ten pamięta dobrze, że obiecał wszelkich sił dołożyć, aby rozbitą demokracyę zjednoczyć. Czy Unia demokratyczna jest zasługą dra Battaglii, czy nie, jest rzeczą obojętną, skoro jednak stało się faktem, to naturalną konsekwencyą tegoż było objęcie rządów przez nią w Kole polskiem, za którego politykę opinia publiczna unię demokratyczną czyniła odpowiedzialną.

Przyspieszyły zaś to konieczne przesilenie w Kole polskiem tajemnicze paktowanie b. prezesa Koła polskiego z bar. Beckiem w sprawie konwersyj dla Rusinów, a nadewszystko ataki części prasy konserwatywnej, głównie zaś dzienników, które chcą uchodzć za demokratyczne, jak „Dziennik Polski" i „Kuryer Lwowski".

Nowy Sącz, 22 listopada. (Rada miejska. Stypendya). Wkrótce odbędą się u nas wybory 18 członków Rady miejskiej. W sprawie rozpatrzenia reklamacyj przeciw liście wyborców wybrała Rada miejska na ostatniem posiedzeniu osobną komisyę. Na tem samem posiedzeniu Rady uchwalono także kolaudacyę robót murarsko-ciesielskich, wykonanych przy budowie nowego gmachu szkoły wydziałowej męskiej im. Konarskiego, oraz na wniosek komisyi kolaudacyjnej przyznano wynagrodzenie za plany i kierownictwo techniczne tej budowy p. budowniczemu Reniemu kwotę 2000 koron. Referował p. Barbacki. Na wniosek referenta p. K. Aleksandra przyjęto oświadczenie się magistratu w kilku sprawach przemysłowych, jak udzielenie prawa wyszynku itp. i przyjęto prośby kilku obywateli o przyznanie prawa przynależności do gminy. Radny Gutowski referował sprawę nabycia na własność części placu 3 Maja od skarbu państwa za 2000 koron. Uchwalono, poczem załatwiono kilka drobnych spraw. Następnie dokonano wyboru członków do komisyi inwestycyjnej; wybrano: hr. Augusta Brezę, Malinowskiego, Morawieckiego, Sojkę, Skoflega i Kampfa. Radny dyrektor Rzepiński złożył wyczerpujące sprawozdanie z delegacyi do Wiednia w sprawach szkolnych i kolejowych, a Rada na wniosek r. Malepy wyraziła mu swoje podziękowanie. Przyjęto dalej wniosek radnego Oleksego, co do regulacyi ulicy Wałowej, oraz parcelacyi gruntu p. Pisza za Kamienicą i p. Kościoża na Kaduku. Co do wspomnianej wyżej pretensyi gminnej, co do gimnazyum, uchwalono wnieść do rządu na ręce posła Germana petycyę o zwolnienie miasta od tej prestacyi.

Wydział tutejszej „Pomocy przemysłowej" czyni energiczne starania celem wysłania stypendystów-przemysłowców na wystawę techniki przemysłowej, która z początkiem grudnia zostanie otwartą w Wiedniu. Wydział krajowy przeznaczył owa stypendya dla Nowego Sącza, magistrat i Kasa oszczędności po dwa stypendya, zatem sześć stypendyów uzyskał Nowy Sącz. Zarząd ogłasza, by tut. przemysłowcy wnosili podania o udzielenie im tych stypendyów. Oprócz tego zarząd „Pomocy przemysłowej" pracuje obecnie nad otwarciem magazynu szewskiego, w którymby tutejsi szewcy wyroby swoje zbywać mogli.

Pożar w kościele. Piszą nam z Nowego Sącza: Onegdaj powstał w kościele w Tęgoborzu, wsi tutejszego powiatu, ogień wskutek pozostawionej płonącej świecy. Spalił się wielki dywan przed wielkim ołtarzem, a i sam ołtarz został znacznie uszkodzony. Cudem nazwać można, iż ogień nie przybrał większych rozmiarów.

Rzeszów, 22 listopada. (Znowu pęknięcie rury gazowej. Odczyt. Z sezonu teatralno-koncertowego Wieczór G. Fischera). Niedawno pisaliśmy o następstwach sądowych wypadku zepsucia rur gazowych i spowodowanego wycieku gazu w postaci procesu przeciw gminie o odszkodowanie w kwocie 120.000 koron. Obecnie mamy do zanotowania nowy fakt, który jedynie dzięki energicznej akcyi zapobiegawczej nie przybrał szerszych rozmiarów i nie pociągnie za sobą tak dotkliwych następstw prawno-cywilnych, jak wypadek zeszłoroczny. Miejscem wypadku była realność p. Rosenfelda przy ul. Zamkowej obok parku miejskiego. Mieszkańcy tej kamienicy, między innymi także rodzina Rosenfelda, poczęli zapadać na zdrowiu, a niedyspozycya przybierała podejrzane symptomaty wymiotów i bólu głowy. Trwało to kilka dni. Zawezwana komisya magistracka, po kilkudniowych poszukiwaniach, natrafiła wreszcie na przyczynę wypadku w postaci pęknięcia rur gazowych. Na razie poszkodowani zwrócili się do magistratu z prośbą o wynagrodzenie. Nie jest jednak wykluczonem, że sprawa ta znajdzie epilog w sądzie.

W sobotę 23 b. m. urządza stow. „Sokół" odczyt, na którym p. Kubalski z Krakowa referować będzie o wiecu wszechsłowiańskim w Pradze. Po odczycie odbędzie się wieczornica.

Sezon jesienno zimowy br. na punkcie występów dramatycznych i koncertowych w naszym grodzie należy zaliczyć, nawet w naszych stosunkach, do chudych. Lwowski teatr ludowy dał dotychczas zaledwie dwa przedstawienia; koncert kapeli wiedeńskiej Komzaka, zapowiedziany przez tarnowską agencyę p. Türka, z niewiadomych powodów został odwołany. Z tem większą radością powitała publiczność wieczór śmiechu p. Fischera, jako miłą niespodziankę na tle nudów tegorocznych. Monologi Gustawa Fischera zawsze są pociągające i zajmujące; dotyczy to szczególnie utworów dawnych. — Mniej udatne natomiast są nowe utwory, któremi p. Fischer wzbogacił w ostatnich czasach swój repertoar (np. „Moja żona ma odczyt", banalna karykatura ruchu emancyp. kobiet).

Brody, 22 listopada. Z początkiem przyszłego miesiąca odbędą się uzupełniające wybory do Rady gminnej. Walka będzie zacięta, gdyż syoniści, butni z przeprowadzenia swego kandydata do Rady państwa, postawią swoich kandydatów i mają nadzieję, że ich przeprowadzą.

Drugi odczyt, urządzony przez uniwersytet ludowy, wygłosił profesor tutejszego gimnazyum, p. S. Morawiecki, o Wincentym Polu, jego życiu i pismach.

Tutejsza Kasa oszczędności wydała odezwę uspokajającą publiczność naszą, która podjudzona przez agitatorów, zaczęła wycofywać złożone wkładki.

Ze świata.

Z Warszawy. (Aresztowanie anarchistów-komunistów. — Zabicie policyanta.)

— Agenci ochrany aresztowali 18 osób anarchistów-komunistów, przyczem znaleziono kompromitujące dokumenty. Aresztowano również 7 członków socyal.-demokracyi Królestwa Polskiego i Litwy; znaleziono u nich książki buchalteryjne i korespondencyę partyjną, a nadto wykryto mieszkania konspiracyjne.

— Wczoraj około 5 po południu do stojącego na rogu ulicy Smolnej i Książęcej stójkowego, Antoniego Lewonia, jacyś nieznani ludzie dali szereg strzałów, od których ugodzony w głowę Lewoń, padł trupem na miejscu. Sprawcy strzału zbiegli.

Po 5-miesięcznem więzieniu ratuszowem w twierdzy w Mińsku i forcie Aleksieja wypuszczono z poleceniem wyjazdu za granicę na czas trwania stanu wojennego p. Jerzego Dunina, współpracownika firmy Kowalski i Trylski b. wychowanek szkoły Rontalera. P. Dunin aresztowany w dniu 30 czerwca wraz z siostrą swoją, podejrzany był o udział w zabójstwie żandarma na ul. Żórawiej. Mimo zeznań i konfrontacyi z ranionym żandarmem, który oświadczył, że kto inny dokonał nań zamachu, p. Dunina przez 5 miesięcy w różnych więzieniach trzymano, aż wreszcie polecono mu jechać zagranicę.

Zapis na cele rolnicze. Pisma warszawskie donoszą: Ś. p. Seweryn Mniszewski z Witowa, w gub. piotrkowskiej, zapisał 41.000 rubli na założenie średniej szkoły rolniczej w granicach gubernii piotrkowskiej. Zgodnie z warunkami zapisu, funduszem dysponować ma centralne Tow. rolnicze. W razie, gdyby w ciągu lat 3 wola zapisodawcy w czyn wprowadzoną być nie mogła, w takim razie fundusz ten przechodzi pod zawiadywanie prezesa dyrekcyi szczególnie piotrkowskiej, oraz dwóch radców kadencyjnych, z przeznaczeniem na cele z rolnictwem związane.

Hojny dar. Z Wiednia donoszą: Bar. Ziemiałkowska ofiarowała 20.000 koron na rzecz wiedeńskiego Koła Towarzystwa szkoły ludowej imienia Sobieskiego, zarządzając, że procent od tej sumy ma iść na utrzymanie szkoły polskiej w Wiedniu imienia bar. Ziemiałkowskiego.

Skandal na dworze belgijskim. Ks. Albert, z którym rozwieść się ma żona jego, ks. Elżbieta, jest trzecim synem ks. Flandryi. W roku 1900 ożenił się z księżniczką bawarską Elżbietą, córką ks. Karola Teodora, liczącą obecnie 31 lat życia. Było to małżeństwo z miłości, a kończy się rozwodem.

Hr. Pückler w domu dla obłąkanych. Znany w Niemczech agitator antisemicki, hr. Pückler, został umieszczony w zakładzie dla obłąkanych w Dalldorfie. Z powodu swej działalności agitacyjnej, hr. Pückler otrzymał przydomek: „Dreschgraf", to znaczy „młócący hrabia".

Schwarcer, słynny opryszek lwowski, o ktorym niedawno z Wiednia donoszono, że go tam schwytano, dotąd schwytany nie został. Przychwycony w Wiedniu opryszek jest, jak się okazało, tylko podobny do niego.

Ze stowarzyszeń.

Z Uniwersytetu ludowego. Staraniem krak. oddziału Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza odbędzie się jutro w sali wykładowej Muzeum techn.-przem. o godz. 7 wieczór listopadowy wieczorek z następującym programem: 1) „Pieśń pracy", „Na placówce" — odśpiewa chór „Ogniska". 2) O powstaniu listopadowem, odczyt, wypowie B. Limanowski. 3) „Do matki Polki" i „Śmierć pułkownika" A. Mickiewicza, wypowie J. Sokolicz, 4) Z „Kordyana", deklamacya p. Chaberskiego, ucznia szkoły dram. M. Przybyłowicza. — Wstęp 40 hal.

Zapowiedziany w programie na dzień 24 b. m. wykład prof. T. Pazdanowskiego został odłożony do stycznia.

Uniwersytet ludowy rozpoczął wykłady w stowarzyszeniach robotniczych i na przedmieściach: w Prądniku Czerwonym, Ludwinowie, Czarnej Wsi, Zwierzyńcu. Dotychczas wykładali pp.: St. Kranz („Skąd się wzięło życie na ziemi"), R. Minkiewicz („Rozwój świata"), Miński („O człowieku pierwotnym"). W najbliższą niedzielę mówić będzie w Prądniku Czerwonym dr Kuźniar „O wulkanach", w piątek w Czarnej Wsi dr Kiernik „Skąd się wzięło życie na ziemi".

W sali wykładowej uniw. lud. pokazywane będą obrazy niknące (skioptikon) z pouczającemi objaśnieniami: 1) 24 listopada, niedziela, o godzi. 6 wieczór serya „Astronomia"; 2) 28 listopada, czwartek, o godz. 6 wieczór serya „Człowiek pierwotny"; 3) 1 grudnia, niedziela, o godz. 6 wieczór serya „Z dziejów ziemi"; 4) 5 grudnia, czwartek, o godzinie 6 wieczór serya „Słynne budowle i rzeźby. Wstęp na każdą seryę 20 hal. Dnia 8 grudnia o godzinie 4 po południu odczytane będą bajki dla dzieci, ilustrowane obrazami niknącemi. Wstęp 20 h.

Kółko filologiczne U. U. J. odbędzie jutro w seminaryum filolog. (ul. św. Anny l. 12) posiedzenie naukowe, na którem p. Leszczycki wypowie odczyt na temat „Kleon w Rycerzach Arystofanesa". (Ciąg dalszy). Początek o godz. 10 rano. Wstęp wolny.

W „Ognisku", stowarzyszeniu drukarzy i litografów w Krakowie, w niedzielę 24 bm. odbędzie się zaba taneczna. Początek o godzinie 6 i pół wieczór.

Zmarli.

Sebastyan Trzciński, obywatel miasta Krakowa, umarł wczoraj w 70 roku życia. Pogrzeb odbędzie się jutro o godzinie 3 po południu z domu pod L. 1 przy ulicy Wielopole.

Zmarły był ojcem znanego literata i współpracownika naszego dziennika p. Teofila Trzcińskiego.

W Warszawie zmarła w dniu 21 b. m. Felicya Buchnerowa, wdowa po kupcu, matka redaktora „Muchy", p. Władysława Buchnera.

Dzisiejszy numer „Nowej Reformy" zawiera 10 stron druku. Na stronie 5 zamieszczamy felieton p. t.: „Z poezyj włoskich".

Plakaty artystyczne. Artyści-malarze pp. W. Grzybowski i Setkowicz, którzy przed niedawnym czasem podjęli w Krakowie przedsiębiorstwo wykonywania plakatów artystycznych linoleorytowych, proszą nas o zaznaczenie, że ostatni afisz firmy S. Porębskiego wyszedł z ich pracowni, a wydrukowany został w drukarni Uniwersyteckiej.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.

W niedzielę wykład prof. Tadeusza Pazdanowskiego: „Poezya wieszcza po 1831 r." (jej literackie i społeczne znaczenie).

W poniedziałek wykład p. Jana Cynarskiego: „Polska średniowieczna na tle dziejów powszechnych".

Repertoar teatru miejskiego.

W sobotę: „Narzeczona w depozycie" (Mademoiselle Josette une femme), komedya w 4 aktach Pawła Gavault i Roberta Charray.

W niedzielę po południu: „Ożenić się nie mogę" i „Lita et Comp".; wieczór: „Narzeczona w depozycie".

W poniedziałek: „Szkoła".

We wtorek: „Narzeczona w depozycie".

We środę: „Ciocia Baruch", „Epidemia" i „Królewicz Jaszczur".

We czwartek: „Narzeczona w depozycie".

W piątek: „Kordyan".

W sobotę: „Ich czworo", tragedya ludzi głupich" w 3 aktach G. Zapolskiej-Janowskiej.

W niedzielę po południu: „Zażarty automobilista"; — wieczór: „Ich czworo".

Z kalendarza. W niedzielę 24 listopada: Jana w. i Flor.: w poniedziałek 25 listopada: Katarzyny p. m. i Erazma m.; we wtorek 26 listopada: Sylwestra op. i Piotra Aleks.

Wschód słońca 24 listopada o godzinie 7 min. 08, zachód o 3 m 46; długość dnia 8 godzin min. 38.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 22-go listopada termometr doszedł — 3·7 do — 1·5 C.: barometr opada.

Dnia 23 listopada o godzinie 7 rano stan barometru 747·7 mm., termometru — 4·4 C.; wiatr wschodni.

Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie.

— **Kazimierz Brodziński**, śpiewak Wiesława. Napisał Józef Ciembroniewicz. Z 3 rycinami. Lwów, 1907. Nakładem Macierzy polskiej.

Jako nr. 40 Biblioteki Macierzy opuściła prasę książeczka pod powyższym tytułem. Autor przedstawił działalność poety na tle wydarzeń dziejowych, dając obraz żywy, przemawiający do wyobraźni i uczucia. W tekscie znajdujemy cały poemat „Wiesław", zaopatrzony stosownemi objaśnieniami. Książeczkę zdobią 3 ryciny, z tych 2 przedstawiające widoki z Królówki, umyślnie wykonane przez p. Stefana Frischa. Cena tomiku 40 hal. (72 stron druku).

— **Wydawnictwo powieści Conan Doyle'a.** Księgarnia Maniszewskiego i Meinharta we Lwowie przystąpiła do zbiorowego wydania cyklu słynnych powieści Conan Doyle'a p. t.: „Ciekawe przygody detektywa-geniusza Sherlocka Holmesa". Tomiki wychodzą w 10-dniowych odstępach i każdy tomik stanowi dla siebie całość. Dotychczas opuściły prasę 3 tomiki, zawierające opowiadania p. t.: „Klub rudowłosych", „Skandal w księstwie O..." i „Zręczne oszustwo." Cena tomiku 40 halerzy.

— **O Tadeuszu Rittnerze**, znanym autorze scenicznym i felietoniście zamieszcza bardzo sympatyczny artykuł wiedeńska „Polnische Post." Autorem artykułu tego, zatytułowanego „Ein polnischer Dichter, als Wiener Feuilletonist", jest p. Erich Wiktor Korn. W tymże samym numerze znajdujemy artykuł dra Feliksa Konecznego p. t.: „Inwiefern Ostgalizien russificiert werden kann."

— **„Lechita"**, tygodnik ilustrowany dla rodzin polskich, rozpoczął swój żywot w Warszawie, obejmując spadek po „Biesiadzie Literackiej" i „Biesiadzie Polskiej", które zawieszono kolejno, w krótkich odstępach kilku zaledwie tygodni, na czas trwania stanu wojennego. Hołduje on tym samym hasłom, które przyświecały obu jego poprzedniczkom, podaje więc lekturę obfitą, dostępną najszerszym kołom czytelników, zawsze moralną i owianą szczerze obywatelskim duchem. Na pierwsze dwa numera „Lechity" złożył się dorobek literacki: Gawalewicza, Kasprowicza, Or-Ota, Synoradzkiego, Kraushara, Kosińskiego i innych.

— **Kalendarza Kółek rolniczych** rocznik 4-ty na rok 1908, zdobny w nową, piękną kartę tytułową według rysunku artysty-malarza prof. Rybkowskiego, już wyszedł z druku i zawiera taksamo jak w latach poprzednich bardzo obfitą treść literacką i ekonomiczno-rolniczą, poprzedzoną w tym roku statutem Towarzystwa, szczegółowem zestawieniem składu Zarządu głównego oraz Zarządów powiatowych i wykazem wszystkich istniejących Kółek rolniczych. W literackiej części wśród stastarannego doboru utworów poetyckich i opowieści żywe zainteresowanie wzbudzą zapewne wśród włościańskiej ludności kraju „wskazówki dla wychodźców do Ameryki", opracowane przez inż. Modesta Maryańskiego. Rolnicza część zawiera artykuły o uprawie roślin strączkowych, o kozie, o hodowli królików, o mieszankach roślin pastewnych, opracowana przez fachowych znawców. Kalendarz, zaopatrzony obficie w ilustracye tak w części literackiej jak i rolniczej, kończy się zwykłym działem informacyjnym, zawierającym przepisy pocztowe, wykazy posłów i adwokatów, spis jarmarków i t. p., oraz osobnym działem humorystycznym. Cena nadzwyczaj przystępna, gdyż wynosi 80 hal. za egzemplarz broszurowany.

— **Nowe utwory fortepianowe.** Ruchliwa krakowska księgarnia muzyczna p. A. Piwarskiego i Ski wydała świeżo cały cykl utworów fortepianowych, które wzbogacają niezbyt zasobną naszą literaturę muzyczną cennemi i pożądanemi przyczynkami.

Henryka Melcera „La Fileuse", transkrypcya z opery „Marta" (kor. 3·50), jest brawurowym utworem popisowym dla produkcyi koncertowej, dającym rozległe pole do olśniewania słuchaczy błyskotliwemi efektami wirtuozowskiej techniki.

Henryka Melcera „Morceau fantastique" (kor. 2·50) posiada ten sam charakter błyskotliwej i efektownej kompozycyi popisowej, w której znakomity technik daje pole do popisywania się oktawami lewej ręki,

op. Ignacego Friedmanna: „Cinque bagatelles", 20 (Preludio, Valse noble, „Humoresque", „Noel", „Pastorale") zalecają się obok wykwintnej formy i doskonałej faktury, umiejętnem podłożeniem motywów swojskich, co szczególniej występuje w utworze „Noel", wprowadzającem bardzo zręcznie motyw kolendy „W żłobie leży", jako podstawę bardzo interesującego rozwinięcia tematu. Formą i treścią „Bagatelle" zaliczyć należy do najzręczniejszych i najbardziej interesujących utworów Friedmanna, co wobec rosnącego coraz bardziej rozgłosu kompozytora, zapewni mu niewątpliwie i w kraju, a bardziej jeszcze zagranicą popularność. Szkoda tylko, że kompozycye te pisane są na miarę wirtuozów o technice samego kompozytora, gdyż to uczyni je przystępnemi tylko dla pianistów zawodowych.

Melodyjnością zaleca się „Kołysanka" K. Skarzyńskiego (op. 12), w której śpiew rozlewa się szeroko, wsparty na szczerze natchnionym motywie zasadniczym.

W tymże samym nakładzie ukazała się Alfreda Plohna „Praktyczna szkoła gry na gitarze". Część I. Nauka akompaniowania. (3 kor.).

Wobec zupełnego u nas braku szkoły gry na gitarze, gdyż od czasu wydanej przed 60 laty szkoły Truskolaskiego, nie było u nas podobnego wydawnictwa, szkoła p. Plohna jest tem bardziej pożądanym nabytkiem, że złożona jest przystępnie, a pouczająco. Pojawienie się szkoły umożliwi licznym lubownikom tego zarzuconego u nas instrumentu, przywrócić mu tradycyjną rolę w muzyce salonowej, zwłaszcza jako instrumentu do akompaniowania.

W Czerniowcach u Pardiniego wyszedł „Hymn polski" Ottona Mieczysława Żukowskiego do słów Wład. Bełzy. Utwór ten doczekał się zaszczytnego wyróżnienia na konkursie muzycznym w Chicago w 1906 r. Obecne wydanie tej kompozycyi na chór mieszany i jeden głos z fortepianem da możność szerszym kołom śpiewackim zapoznać się z tą interesującą kompozycyą, która zasługuje ze wszech miar na to, aby się znalazła w repertoarze polskich towarzystw śpiewackich. (Cena 1 kor. Czysty dochód na Tow. szkoły ludowej).

Dział ekonomiczny.

× Z kraj. komisyi włości rentowych. Ze Lwowa donoszą nam:

Na dwudniowem posiedzeniu komisyi dla włości rentowych pod przewodnictwem marszałka Badeniego uchwalono preliminarz wydatków na rok 1908 dla włości rentowych. Wydatki administracyjne wynoszą 33.972 koron. Do tego przychodzi dotacya funduszu na oprocentowanie listów rentowych, III rata z dziesięciolecia w kwocie 25.000 kor. Ogółem wyniosą wydatki tego działu funduszu krajowego 58.972 kor.

Następnie rozpatrywano podania o przyznanie pożyczek rentowych i przyznano: w pow. przeworskim 2 pożyczki na 8000 i 5800 koron; w pow. sanockim 5 pożyczek 15.700, 8000, 6000 5000, 2200 — razem 36.900; w pow. liskim 2 pożyczki po 2000; w pow. krośnieńskim pożyczkę 4000; w pow. brzozowskim 7 pożyczek 9000, 9200, 7000, 6000, 5500 i dwie po 10.000; w pow. grybowskim jednę pożyczkę 12.000; w pow. nowosądeckim 3 pożyczki 27.000, 5800, 4500 — razem 37.300; w pow. limanowskim 4 pożyczki 16.000, 7000 i dwie po 5000; w pow. nowotarskim 3 pożyczki 7000, 6500 i 6000; w pow. wadowickim dwie 12.000 i 6000; w pow. brzeskim dwie 29.000 i 20.000; w powiecie lwowskim 10 pożyczek 20.000, 18·000, 6000, 2000, dwie po 5000, dwie po 4000, dwie po 3000; w pow. gródeckim jednę 4500; w pow. rudeckim dwie 10.000 i 4000; w pow. bobreckim ośm 11.000, 10.000, 5000, 4600, 4000 i trzy po 6000; w pow. zbaraskim 10 na łączną sumę 125.350; w powie-skałackim 10 (razem 157.000); w tarnopolskim dwie (24.000); w trembowelskim trzy (152.000); w husiatyńskim jednę 9000; w kossowskim jednę 4500; w borszczowskim jednę 30.000; w śniatyńskim 3 (razem 13.000); w buczackim jednę 20.000; w kałuskim jednę 5000; w zborowskim pięć na sumę 27.800; w kamioneckim pięć na sumę 44.500; w żółkiewskim dwie — 10.900; w rawskim pięć — 26.100 koron.

Ogółem przyznała komisya na ostatniem posiedzeniu 102 pożyczek rentowych w sumie 1.074.950 koron. Na poprzednich posiedzeniach przyznała komisya 49 pożyczek rentowych w sumie 456.900 koron, zatem dotychczas przyznano ogółem 151 pożyczek rentowych w sumie 1,531.850 koron.

× Związek górników i hutników polskich w Austryi utworzył się, wybierając następujący zarząd: hr. Franciszek Zamoyski, właściciel kopalń w Borysławiu (przewodniczący), Adam Łukaszewski, inżynier górniczy (Lwów, Pełczyńska, 5) sekretarz, dr Stefan Bartoszewicz, sekretarz Towarzystwa naftowego (Lwów, Kraszewskiego) skarbnik; członkowie: Ferdynand Jastrzębski, radca górniczy, Kraków, ul. św. Jana, 13; Zdzisław Kamiński, naczelnik saliny, Łanczyn; Kazimierz Kostkiewicz, inżynier górniczy, Sanok; Hugo Kowarzyk, starszy inspektor kopalń węgla, Jaworzno; Roman Rieger, kierownik kopalni, Witkowice; Wit Sulimirski, przedsiębiorca wiertniczy, Borysław; Edward Windakiewicz, radca górniczy, Wiedeń, ministerstwo skarbu.

Na mocy statutu Związku członkiem jego może być każdy, kto posiadając przynajmniej średnie wykształcenie, pracuje w przemyśle górniczo-hutniczym. Dla utrzymania należytego zespołu, a także niezbędnego poziomu moralnego, przyjęcie członków postawione było w zależność zarówno od oświadczenia się stałej delegacyi, która w praktyce będzie decydowała przeważnie tylko o warunkach ogólnych przyjęcia (wykształcenia, przynależności do przemysłu), jakoteż od wyboru Koła, które będzie się troszczyło o utrzymanie harmonii społecznej i moralnej między członkami. Stowarzyszenia i firmy prywatne, przystąpiwszy, jako członkowie wspierający, mogą korzystać z praktycznych pożytków organizacyi Związku, jak też i popierać jego cele.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 22 listopada. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego rosłego 150 sztuk, jałownika 171, cieląt 220, owiec i kóz 38, nierogacizny 484; razem 1063 sztuk.

Płacono: woły z paszy —·— do —·— koron, woły opasowe od 68·— do 76·—, krowy po 60·— do 68·—, buhaje po 60·— do 72·—, jałownik po 50·— do 62·— za jeden cetnar metryczny żywej wagi; cielęta na sztuki 26·— do 54·—; nierogaciznę tuczną po 116·— do 136·— za jeden cetnar metryczny żywej wagi; nierogaciznę tuczną po —·— do —·— za jeden cetnar metryczny rzeźnej wagi; owce za sztukę —·— do —·—.

Sprzedano: dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 1009 sztuk, — na eksport bydła rogatego -- sztuk, nierogacizny 34 sztuk. Pozostało do drugiego targu bydła i nierogacizny 20 sztuk.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Cennik ziemiopłodów. Kraków, 22 listopada. Płacono za 100 kg. netto: Pszenica biała 25·00 do 25·60, czerwona i żółta 25·00 do 25·60, węgierska 25·20 do 26·00; żyto krajowe 23·60 do 24·00, węgierskie 25·00 do 26·00; jęczmień na krupy 16·40 do 17·00, browarny 16·80 do 20·—, na paszę —·— do —·—; owies z opłatą akcyzową 16·50 do 17·20; proso 14·— do 15·50; jagły 26·— do 40·—; tatarka 17·50 do 18·50; kukurydza 15·60 do 17·20; groch 23·20 do 29·50; fasola 18·— do 30·— wyka 14·50 do 16·—; rzepak zimowy 35·— do 36·—; koniczyna nasienna czerwona —·— do —·—, biała —·— do —·—; tymotka —·— do —·—; esparsetta —·— do —·—; soczewica 26·— do 66·—; słoma 6·80 do 8·60; siano 8·— do 8·80; koniczyna pastewna 10·40 do 11·60; ziemniaki 4·40 do 5·00; jaja za kopę 4·00 do 4·80; masło za 1 kg. 2·— do 2·60; spirytus na 95° Tralesa za 1 hl. —·— do 210·—; okowita na 75° Tralesa —·— do 170·—.

Budapeszt, 23 listopada. Pszenica na kwiecień 11·35 do 11·36; żyto na kwiecień 12·08 do 12·09; owies na kwiecień 8·69 do 8·70; kukurydza na maj 7·58 do 7·59; rzepak na sierpień 17·15 do 17·25.

Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie słabe; śnieg.

Kronika lwowska.

Lwów, 23 listopada.

Wybory do Rady m. Lwowa. Z początkiem 1908 r. upływa 6-letni okres, na który wybrani zostali radni miejscy w roku 1902 w liczbie 50. W tym samym czasie wygasa także mandat czterech członków Rady, którzy w roku 1905 wybrani zostali na okres trzyletni. — Wybór uzupełniający w miejsce tych radnych oznaczony został na dzień 28 lutego 1908. Listę wyborców zestawiać już zaczęło biuro prezydyalne.

Rekonstrukcya kopca Unii Lubelskiej. W Towarzystwie politechnicznem omawiano onegdaj sprawę rekonstrukcyi kopca, który w połowie czerwca b. r. uległ częściowemu zniszczeniu. Magistrat wydelegował wówczas inżyniera p. Brunka, do przedsięwzięcia najkonieczniejszych robót, mających zapobiedz dalszemu szerzeniu się szkód, poczynionych przez katastrofę i wyasygnował na ten cel 12.000 koron. Wkrótce potem zwołało prezydyum Rady miejskiej ankietę, w celu naradzenia się nad tem, jak uchronić kopiec na przyszłość od podobnej katastrofy. Członkowie ankiety zbadali rzecz na miejscu i utworzyli ze swego łona komitet, który miał wypracować projekt rekonstrukcyi kopca. Projekt ten wypracował inżynier Wierzbicki i przedstawił onegdaj na posiedzeniu. Projekt obejmuje następujące główne roboty: 1) Rozszerzenie podstawy kopca, 2) utrwalenie szkarp murowanemi okładzinkami, 3) zbudowanie muru oporowego na wysokości głównej alei w takich zarysach, żeby mur ten miał charakter architektonicznej ozdoby, oraz utworzył podstawę pod projektowany pomnik Smolki, 4) zbudowanie na wysokości powyższego muru weduty, 5) zniżenie szczytu kopca o 2 metry, 6) odwodnienie go przez stosowne upusty i ścieki. Na wykonanie tych robót preliminują projektodawcy 82.000 koron, które możnaby rozłożyć na 3 lub 4 lata i w takim okresie czasu po kolei wykonać rekonstrukcyę. Projekt przedłożono już przed trzema miesiącami prezydyum magistratu, lecz dotychczas ani prezydyum, ani urząd budowniczy magistratu nie zainteresowały się tą sprawą.

W dyskusyi nad projektem podniósł prof. Skibiński, że w razie, gdyby dalsze roboty zapobiegawcze magistrat odłożył do przyszłego roku — najbliższa wiosna może zgotować nową katastrofę, o wiele niebezpieczniejszą od ostatniej. Inżynier Brunek proponował kilka zmian w projekcie p. Wierzbickiego. Radny Czarnecki proponował zupełne przeniesienie kopca z jego teraźniejszego położenia na środek tarasy zamkowej.

Wyłoniły się jeszcze inne projeky, jak zbudowanie na tarasie zameczku z urządzeniem hotelowem i restauracyą, kolei zębatej i t. p. Postanowiono wywrzeć nacisk na Radę miejską i magistrat, aby pobudzić je do bezzwłocznego przedsięwzięcia robót konserwacyjnych koło kopca.

Uczczenie pamięci Wincentego Pola. W ratuszu lwowskim odbyło się onegdaj zebranie przedstawicieli różnych instytucyj, celem zastanowienia się nad sposobem uczczenia setnej rocznicy urodzin Wincentego Pola. Uchwalono następujący program: Obchód ma się odbyć dnia 15 grudnia w południe w teatrze miejskim, z następującym programem: Przemówienie prof. dra Kallenbacha: chór „Lutni" odśpiewa „Pieśń o ziemi naszej"; deklamacya p. Chmielińskiego; obrazy z żywych osób układu p. Jasieńskiego. Wyrażono życzenie, aby obchody urządzano także w szkołach, czytelniach ludowych i w stowarzyszeniach, dalej, aby udać się do Macierzy szkolnej z propozycyą popularnego wydawnictwa prac Pola i jego portretu. Uchwalono urządzić też nabożeństwo żałobne dnia 2 grudnia, jako w dniu rocznicy śmierci Wincentego Pola i udać się do Rady szkolnej z prośbą, aby na nabożeństwo zwolniła młodzież nietylko szkół średnich, ale i ludowych. Postanowiono wydać odezwę do społeczeństwa, a redakcyę odezwy powierzono pp. red. Laskownickiemu, red. Rossowskiemu i prof. Nittmanowi.

Posady dla ogrodników. W biurze krajowego instruktora ogrodnictwa (Kraków, Półwsie Zwierzynieckie, L. 97) poza innemi wywiadami ogrodniczemi, wyłożone są także wykazy wakujących posad ogrodniczych, jak i lista ogrodników, poszukujących posad. Wszelkie wywiady, posady i t. p. pomoc są bezpłatne. Strony zasięgać mogą wiadomości pisemnie lub ustnie w godzinach między 9 a 11 przed południem z wyjątkiem świąt i niedziel.

Repertoar teatru lwowskiego.

W niedzielę po południu: „Halka"; wieczór: „Hamlet" (z p. Adwetowiczem).
W poniedziałek: „Rycerze północy".
We wtorek: „Mignon".
We środę: „Szkoła".
We czwartek: „Tannhäuser" (występ pp. Bohuss-Hellerowej i Floryańskiego).
W piątek: „Szkoła".

Głosy publiczne.

Komunikat.

Od 15 sierpnia b. r. podniesioną została stopa procentowa od wkładek w galicyjskiej Kasie oszczędności we Lwowie złożonych z 3·6 na 4 od sta rocznie. Podwyżka stopy procentowej, która wobec kapitału wkładkowego 80 milionów stanowi dla Kasy wydatek większy o rocznie 320.000 kor., może znaleść pokrycie tylko przy — o ile możności — równoczesnem odpowiedniem podwyższeniu stopy procentowej od udzielonych przez galicyjską Kasę oszczędności we Lwowie pożyczek hipotecznych na dobra i realności i pożyczek komunalnych, w których przeszło 60% całego kapitału wkładkowego jest ulokowanych. Uchwałą więc Wydziału Kasy z 10 sierpnia b. r., którą procent od wkładek został podwyższonym — postanowiono zarazem podwyższyć procent od pożyczek hipotecznych na dobra i pożyczek komunalnych na 5 od sta, od pożyczek hipotecznych na realności miejskie na 5¼ od sta rocznie.

Powołana do wykonania tej uchwały Dyrekcya Kasy musi dążyć, by w wypadkach, w których obowiązek pożyczkobiorcy do opłacania podwyższonej stopy procentowej w samym skrypcie dłużnym nie był przewidzianym, obowiązek ten obecnie dodatkowo został przyjętym i tabularnie z bezpośredniem pierwszeństwem po pożyczce zabezpieczonym. Deklaracye dodatkowe, których wzory w tym celu Dyrekcya na żądanie wydaje, są w obustronnym interesie w ten sposób sformułowane, ażeby w razie dalszych zmian na targu pieniężnym uniknąć potrzeby deklaracyj nowych. Z chwilą intabulacyi podwyżki stopy procentowej z wymaganem pierwszeństwem uznaje Kasa za niebyłe wypowiedzenia pożyczek i uznania za płatny ich resztującego kapitału, które jedynie uzyskanie deklaracyj dodatkowych mają na celu.

Poczuwamy się do obowiązku zwrócić uwagę na stylizowane w tym sensie końcowe ustępy wypowiedzeń i komunikatów względem uznania za płatny resztujących kapitałów, aby zadać kłam pogłoskom, które się pojawiły, jakoby galicyjska Kasa oszczędności dla innych jakichś powodów pożyczki wypowiadała. Kasa nietylko nie ma zamiaru pożyczek ściągać, ale przeciwnie gotowa rozłożyć je na zasadzie podwyższonej stopy procentowej na nowy, dłuższy okres umorzenia, który umożliwi zatrzymanie rat amortyzacyjnych w dotychczasowej mniej więcej wysokości. 52402 3

Galic. Kasa oszczędności we Lwowie.

Ostatnie wiadomości.

— Ugoda austro-węgierska w parlamentach. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi ugodowej Izby poselskiej austryackiej Rady państwa prezydent gabinetu bar. Beck, oświadczył co do węgierskiej ustawy upełnomacniającej, że ustawa ta jest tak zwaną ustawą inartykułowaną, która ma umożliwić włączenie ugody do ustaw krajowych. Premier wykazywał, że ustawa upełnomacniająca pod względem rzeczowym nie różni się w niczem od projektu ustawy, który rząd węgierski wniósł poprzednio. Dalej wskazywał, że postępowanie rządu węgierskiego odpowiada zupełnie przyjętym zobowiązaniom. Traktat i inne umowy ugody otrzymają we formie ustawy zatwierdzenie i uzyskają definitywną moc obowiązującą.

Wniosek o otwarcie dyskusyi nad oświadczeniem prezydenta ministrów odrzucono i komisya przystąpiła do dalszych obrad nad artykułem 20 w sprawie obrotu bydła.

Minister rolnictwa dr Ebenhoch bronił ustawy o zarazie bydlęcej, wskazując, że pojedyncze zarządzenia przeciw zawleczeniu zarazy dają znacznie lepszą ochronę od dotychczasowych i prosi o przyjęcie. W dyskusyi z Polaków zabrał głos pos. Kozłowski, który wskazał, że lepiejby było zachować zupełną autonomię na polu weterynaryjnem wobec Węgier.

Zajścia w uniwersytecie kijowskim.

Jeden z przygodnych korespondentów naszych pisze nam z Kijowa pod datą 20 b. m.:

Może przyda się wam parę szczegółów o zajściach najświeższych na naszym uniwersytecie.

Zaczęło się od niezrozumiałego aresztowania studenckiej Rady delegatów, która, aczkolwiek nie uznana oficyalnie, funkcyonowała jawnie. Oczywiście fakt ten oburzył naszych studentów. Wybrano nową radę i ogłoszono na trzy dni strajk. — Tu po raz pierwszy wkroczyła policya, notując nazwiska 500 akademików. Podczas zrywania wykładów w myśl uchwały, wynikła kłótnia z „akademistami" (czarnosecińcy - akademicy). Policya powtórnie interweniowała, notując nazwiska jeszcze 100 osób. Ale trzeciego dnia po odbyciu wiecu w głównej auli, gdy znowu straż publicznego nieporządku zamierzała spisywać nazwiska uczestników, „buntownicy" odmówili posłuszeństwa. Naturalnie uniwersytet ciągle był otoczony silnym kordonem wojska. Policmajster groził, że każe gwałtem odebrać karty legitymacyjne, — ale z wykonaniem groźby się nie spieszył.

Wrogie obozy stały w milczącem pogotowiu. Mijały godziny. Wreszcie o godzinie 11 wieczór (wkroczenie policyi miało miejsce w południe) rzeczywiście ogłoszono zgromadzonym w auli akademikom, że są aresztowani. Podzielono wszystkich na odziały, po 100 w każdym i wyprowadzono ich z gmachu. Na placu przed uniwersytetem już wrzały wzburzone tłumy „sympatyków". — Aresztowanym rzucano papierosy, bułki i t. d. Trzeba pamiętać, że od godziny 12 trzymano ich o głodzie w auli. Każdy z oddziałów studentów otoczono piechotą, linią kozaków z oficerami na czele, zapalono pochodnie i ruszono przez całe miasto do ujeżdżalni wojskowej na Peczersku (jest to górna dzielnica miasta). — Siedmiuset uwięzionych przetrzymano do godziny 3 w nocy.

Wicegubernator miał przemowę, w której wzywał akademików do „uczciwości" i zgodził się na podanie nazwisk bez odbierania legitymacyj. Po uskutecznieniu tej czynności siedmiuset blisko więźniów wypuszczono. Wracali, gwarząc i śpiewając. Cel był osiągnięty, demonstracya została dokonaną, i to pod ochroną policyi i wojska. Całe miasto się ożywiło, ocknęło się, chwilowo może z tej apatyi i szarzyzny politycznego życia, które trwały dotąd.

E.

Sytuacya na Węgrzech.

(Telegramy „N. Reformy" z 23 listopada.)

Ugoda na Węgrzech.

Budapeszt. Na początku dzisiejszego posiedzenia Sejmu poseł Foeldes przedstawił jako referent ustawę upełnomacniającą rząd, przyjętą wczoraj w komisyi.

Prezydent oświadcza, że postawi tę sprawę na porządku dziennym.

Poseł Lengyel uzasadniał następnie interpelacyę i wniosek w sprawie założenia samodzielnego Banku państwowego w roku 1910.

Prezydent ministrów Wekerle oświadcza, że interpelacya i wniosek są zupełnie zbyteczne, bo partya niezawisłości uchwaliła już taki wniosek, który przyjdzie pod obrady po załatwieniu ugody. Minister wyraża nadzieję, że ustawy ugodowe przyjdą do skutku do końca r. b., czego oczekuje cała opinia publiczna na Węgrzech. (Potakiwania). W Wiedniu bawiąc, przekonał się minister, że o ile można przewidzieć, ugoda także w Austryi na czas będzie załatwioną.

Budapeszt. W Sejmie węgierskim po przemówieniu Kossutha, który polemizował z Lengyelem i zapewnił, że partya niezawisłości nie odstąpi od swoich zasad, przystąpiono do głosowania nad wnioskiem Lengyela o natychmiastowe wzięcie pod obrady kwestyi bankowej.

Wniosek ten odrzucono. Za wnioskiem tym głosowali tylko dysydenci i Chorwaci.

Rozpoczął się dalszy ciąg dyskusyi nad autonomiczną taryfą cłową.

Sytuacya w Sejmie węgierskim.

Budapeszt. Dzienniki dzisiejsze zaznaczają, że sytuacya polityczna polepszyła się, a dr Wekerle wyraził przekonanie, że w ciągu 10-ciu dni ustawa upełnomacniająca przejdzie, poczem będzie z kolei załatwioną ustawa kwotowa. Dysydenci węgierscy zaniechali zamiaru robienia obstrukcyi przy ustawie upełnomacniającej, lecz chcą tylko nad nią przeprowadzić bardzo szeroką dyskusyę.

Podstęp madziarski.

Budapeszt. Celem skrócenia obstrukcyi Chorwatów wpadł rząd na taki pomysł. Rząd rozwiąże Sejm chorwacki a wtedy posłowie chorwaccy w Sejmie węgierskim (są oni delegatami Sejmu chorwackiego w Sejmie węgierskim, mimo rozwiązania Sejmu chorwackiego jednak nie przestają być posłami na Sejm węg.) dla agitacyi będą musieli posłowie chorwaccy wrócić do kraju i wtedy Sejm węgierski będzie mógł bez obstrukcyi uchwalić ustawę ugodową.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 23 listopada.

Ankieta w sprawie drożyzny.

Wiedeń. Ankieta w sprawie drożyzny zbierze się za 10 do 14 dni. Ministerstwo rolnictwa roześle kwestyonaryusz i zaprosi na ankietę także przedstawicieli stowarzyszeń spożywczych i reprezentantów miasta Wiednia. Ankieta ma być ograniczoną tyko do Wiednia.

Przeciw drożyźnie.

Praga. Donoszą tu z Taboru, że wczoraj odbyło się tam wielkie zgromadzenie 4000 robotników w sprawie drożyzny. Deputacyi, która w imieniu zgromadzonych udała się do starosty, odpowiedział tenże, że sprawą zajmą się władze kompetentne.

Nominacya Abrahamowicza.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" przypomina, że we wtorek 26 listopada, gdy minister Abrahamowicz przedstawi się parlamentowi, upłynie właśnie 10 lat od chwili, gdy za prezydentury Abrahamowicza wprowadzono policyę do parlamentu. „N. F. Presse" donosi, że prezydent Weisskirchner nie chciał wczoraj wniosku dr Diamanda poddać pod głosowanie, w końcu poddał go pod głosowanie, sądząc, że wniosek tak czy tak upadnie.

O włoski uniwersytet.

Tryest. Wczoraj wieczorem odbyło się zgromadzenie, zwołane przez stronnictwo narodowo-liberalne i przez socyalistów przy udziale 2.500 osób. Uchwalono rezolucyę na rzecz włoskiego uniwersytetu w Tryeście. — Uczestnicy zgromadzenia urządzili następnie demonstracyę przed dyrekcyą policyi.

Przeciwko Luegerowi.

Wiedeń. Znany list dra Luegera do profesorów uniwersytetu, tłómaczący jego niefortunną mowę, wygłoszoną na wiecu katolickim, wywołał jeszcze większy ruch wśród profesorów. — Rektor uniwersytetu wiedeńskiego wydał odezwę do studentów, wskazującą, że dr Lueger w swym liście z faryzeuszowskiem oburzeniem na nich stara się zwalić winę i odpowiedzialność za rzekomy „brak patryotyzmu" i „siedlisko rewolucyi" w uniwersytetach. W odezwie wzywa rektor studentów, aby mimo to, że trudno jest w obecnej chwili zastosować zimną krew, nie dali się porwać prowokacyom i przestrzegali porządku i spokoju.

Partya antisemicka mimo to nie ustaje w agitacyi przeciw uniwersytetom. Zgłasza ona interpelacyę, w której wskazawszy na przewagę żydów-profesorów, domaga się ograniczenia przyjmowania żydów do szkół średnich, bo jest ich więcej, niż odpowiada to stosunkowi ludności żydowskiej do chrześcijańskiej.

Dr Schroeder, b. profesor uniwersytetu dorpackiego, ogłasza list otwarty do Luegera, zwracający się w bardzo ostrych słowach przeciw jego mowie, wygłoszonej na wiecu katolickim.

Z Insbruka donoszą, że odbędzie się tam zebranie profesorów uniwersytetu, celem zaprotestowania przeciw mowie Luegera. Wczoraj wieczór przyszło w Insbruku po zgromadzeniu do krwawych starć między studentami klerykalnymi a postępowymi. Z obu stron kilku rannych.

Projekty Bülowa.

Berlin. Dzienniki donoszą, że kanclerz Bülow z chwilą otwarcia Sejmu pruskiego nie jest wolny od trosk, bo i liberali, od których rząd spodziewa się poparcia, domagają się pewnych reform, na które się rząd zgodzić nie chce. Bülow przedłożył nową ustawę o stowarzyszeniach, wypracowaną nawet w duchu żądań liberałów, bo ustawa ta postanawia, że na zgromadzenie, na którym obrady nie toczyłyby się w języku niemieckim, może policya nie pozwolić, jednakże ustawy nie chcą akceptować liberali. Wskutek tego Bülow i rząd chcą projekt tej ustawy oddać do rozstrzygnięcia Sejmowi pruskiemu, w którym rozporządza stanowczą większością.

Dla usunięcia deficytu państwowego (100 milionów marek zamierza rząd przeprowadzić różne reformy finansowe i na stanowisko sekretarza skarbu powołać chce wiceprezydenta parlamentu, liberała Paaschego.

Co do **kredytu 400-milionowego na cele antipolskie**, którym zajmie się Sejm pruski w przyszłym tygodniu, **liczy Bülow na jego uchwalenie.** Konserwatystom do większości w Sejmie brakuje tylko 6 głosów, Bülow sądzi jednak, że uzyska je u narodowych liberałów.

Sytuacya na targach pieniężnych.

Berlin. Z powodu braku gotówki i utrudnionych stosunków kredytowych rząd zwołuje ankietę celem zastanowienia się nad tą sprawą.

Ułaskawienie pogromców.

Odessa. Tutejszy Związek rosyjskiego narodu wysłał do cara petycyę, w której prosi go o ułaskawienie skazanych obecnie przez sąd uczestników pogromu żydów w Mikołajewie. Autorowie petycyi uzasadniają swą prośbę tem, że skazani pogromcy nie gromili żydów jako takich, lecz rewolucyonistów żydowskich.

Władze odeskie otrzymały wiadomość, że car ułaskawił kilku uczestników pogromu w Kierczy, skazanych przez sąd na jeden rok więzienia.

Wrzenie w Lizbonie.

Madryt. Z Lizbony donoszą: „Czarny gabinet" otwiera listę podejrzaną. Urzędy pocztowe nie przyjmują listów, na których nie uwidoczniono adresu wysyłającego list. Wielu wybitnych obywateli przystąpiło do opozycyi. Przy wczorajszej eksplozyi bomb zginęło kilka osób. Słychać, że bomby te były przeznaczone do zamachu na teatr królewski.

Aresztowano kilkaset osób, **wśród nich wielu oficerów armii i marynarki.** Kanclerz zamku królewskiego został usunięty.

Zamach na sposób rosyjski.

Paryż. Dzienniki omawiając zamach na pociąg pospieszny kolei orleańskiej, podnoszą, że był on wykonany zupełnie na sposób rosyjski. Worki z drobną monetą sprawcy, których dotąd nie ujęto, porzucili na miejscu czynu. — Z wielu stron wyrażają przypuszczenie, że zamach wykonali kolejarze.

Wywóz złota.

Paryż. Bank francuski wysłał 125 milionów fr. złotem do Ameryki i przyjmować będzie weksle amerykańskie z żyrem dobrej firmy francuskiej.

Sprawa Nasiego.

Rzym. Z Palermo donoszą, że odbyły się tam wczoraj wielkie demonstracye przeciw senatowi a owacye (!) dla Nasiego.

Robotnicy bez pracy.

Londyn. Z N. Jorku donoszą, że kolej pensylwańska cofnęła wszystkie zamówienia nowych wagonów i lokomotyw. Z powodu tego **wydalono już 8000 robotników** z powodu braku pracy, a w przyszłym tygodniu nastąpić ma wydalenie jeszcze 9000.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Do niniejszego numeru dołączony jest dla części P. T. Prenumeratorów zamiejscowych okólnik zakładu zegarmistrzowskiego **K. Zdechlikiewicza w Krakowie,** przy ulicy Sławkowskiej l. 24. 5369

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 25 listopada. (Giełda południowa.) Marki 117·80. Renta majowa 95·80. Renta koronowa węgierska 92·20. Akcye austr. zakł. kred. 623·25. Akcye węg. zakł. kred. 732·50. Akcye Angiobanku 289·00. Akcye Unionbanku 524·00. Akcye Bankvereinu 512·50. Akcye Länderbanku 400·00. Akcye kolei państwowych 655·75. Lombardy 142·—. Akcye kolei Elbethal —·—. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe —·—. Alpiny 581·— Rima-Muranyi 507·00. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 180·50. Ruble 253·35.
Usposobienie: spokojne.

Berlin, 23 listopada. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 105·40, Tow. dyskontowe 167·25.
Usposobienie: leniwe.

Rada Nadzorcza
TOWARZYSTWA ZALICZKOWEGO
w Tarnowie,
stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką i zastępstwa Banku krajowego we Lwowie, na posiedzeniu dnia 14 b. m. podniosła stopę procentową od wkładek z 5% na

5½%

od dnia 15 listopada b. r.
5276 3 5 *Dyrekcya.*

Zarząd główny **Towarzystwa Kółek Rolniczych we Lwowie** ogłasza niniejszem

Konkurs

na 1 posadę **inspektora rolniczego.**

Kandydaci na posadę muszą się wykazać **świadectwem z ukończenia studyów agronomicznych na wyższej szkole rolniczej i praktyką rolniczą.** Pożądaną jest znajomość stosunków galicyjskich.

Płaca roczna inspektora rolniczego wynosi w pierwszym roku 3000 Kor. Przy obowiązkowych wyjazdach (około 120—180 dni w roku) zwraca się koszta podróży i wypłaca dyety po 8 K dziennie. Posada nadaną zostanie na razie prowizorycznie. Do objęcia najpóźniej z dniem 1 kwietnia 1908 r.

Podania wraz z odpisami świadectw wnosić należy pod adresem: Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych we Lwowie, ul. Kopernika 19, II. p., najdalej do 20 grudnia 1907 r.

Konkurs.

Z dniem 1-go stycznia 1908 jest wolną posada gospodyni względnie restauratorki przy Towarzystwie kasynowem w Krzeszowicach.

Podania należy wnosić po dzień 15 grudnia b. r.

Bliższe warunki poda gospodarz p. Horowicz.

5341 2 3 **Wydział.**

Doniesienie.

C. k. Ministerstwo wojny zamierza w myśl okólnika z dnia 31 października 1907, Oddział 13 Nr 1731 pokryć w drodze publicznej konkurencyi zapotrzebowanie c. k. wojska w rozmaitych wyrobach i materyałach ze skóry, na czas od 1 stycznia 1909 do końca roku 1915.

Zaprasza się tedy do udziału w tej konkurencyi zasobne i solidne firmy z zakresu fabrykacyi skór, które się atoli w tym celu muszą połączyć w konsorcyum do współudziału w konkurencyi.

Przypuszczalna roczna wartość dostawy wynosi 1,770.000 koron przy konsorcyum dla składu mundurów Nr 1 w Bernie, 2,064.000 koron dla składu mundurów Nr 2 w Budapeszcie i po 1,180.000 koron dla składu mundurów Nr 3 w Gösting pod Gracem i Nr 4 w Wiedniu (Kaiser-Ebersdorf).

Pewna część dostawy będzie oddaną Stowarzyszeniom rękodzielniczym.

Konfekcyonowanie wyrobów mają konsorcya wykonać w składach mundurów w Bernie, Budapeszcie i Gösting przy istniejących tam zakładach dla konfekcyi skór, wzgl. przy zakładzie konfekcyjnym, mającym powstać obok składu mundurów Nr 4 w Wiedniu.

Nabywcy mają złożyć kaucyę towarową, która wynosi około 730.000 K dla konsorcyum berneńskiego, 890.000 K dla konsorcyum budapeszteńskiego i po 480.000 K dla konsorcyum w Gösting i Wiedniu.

Pisemne oferty mają być wniesione do 1 lutego 1908 w c. k. Ministerstwie wojny.

Każde oferujące konsorcyum ma złożyć wadyum w wysokości:

88.000 K dla konsorcyum dla składu mundurów Nr 1,

103.000 K dla konsorcyum dla składu mundurów Nr 2, i po

50.000 K dla konsorcyum dla składu mundurów Nr 3 i 4.

Bliższe warunki dostawy zostały ogłoszone w dzienniku urzędowym „Gazety Wiedeńskiej“ (następnie w „Gazecie Opawskiej“) z dnia 21 listopada 1907 r. 5225 1 2

Ogłoszenie jakoteż projekt układu i formularz oferty można przejrzeć w intendenturze wojskowej komendy, w powyż oznaczonych zakładach i magazynach wojskowych, wreszcie w Izbach handlowych i przemysłowych.

Poszczególne egzemplarze projektu, układu i formularze ofertowe można nabyć po cenie 1 K za sztukę projektu układu, 10 h za projekt oferty w magazynie mundurów Nr 1 w Bernie.

W Krakowie, dnia 24 listopada 1907.

C. k. Intendentura 1 Korpusu.



Na katar należy używać jedynego eteru przeciwko katarowi Formanu, który przez lekarzy wielokrotnie już został uznany jako jedyny idealny środek na katar nosa. Formann jest chlorkiem eteru metylowego mentolu. Specyalne działanie tego środka polega na tem, że powoduje natychmiastową ulgę w głowie i przewodach nosowych. Działanie jest prawie zdumiewające. Sposób użycia jest bardzo prosty. W bardzo wielu wypadkach wystarcza wata formanowa, którą można dostać w małych tanich dawkach po 40 h we wszystkich aptekach. 4991 3 4

Rutynowany Korespondent

i buchalter, władający doskonale językiem niemieckim, biegły w pisaniu na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia pod **J. K. A.** poste restante **Kraków.** 5346 1 3

Do sprzedania folwarek

około 88 lub 43 morgów roli w Burkanowie powiatu Podhajeckiego Galicyi wschodniej. Wiadomości udzieli Starosolski w Krakowie, ulica Zwierzyniecka 34. 5356 1 6

15.000 koron

do umieszczenia na pierwszą hipotekę. Bliższa wiadomość: **F. H.** poste restante Kraków. 5357 1 4

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI. 3862 156 0

Urzędnik A. Z.

ma list poste restante. 5359 1 2

Chłopiec 14, i 16 lat mający, z dobrem świadectwem szkolnem, zdrowy, przyjęty zostanie **zaraz** do handlu towarów mieszanych **Józefa Sadowińskiego w Andrychowie.** 5362 1 3

Do wynajęcia

dwa pokoje z osobnym wchodem, umeblowane, z całem utrzymaniem, od 1 grudnia przy ulicy Starowiślnej l. 8, I p., na lewo. Tamże do sprzedania piękny garnitur porcelany saskiej na 12 osób. 5360 1 6

Poszukuję do kupna

KAMIENICY

do południa, 5 do 6 pokoi na piętrze, w tem 3 większe. Adres: **K. R.,** ul. Michałowskiego 14, mieszkanie 11. 5327 1 3

Za darmo mieszkanie!

Co najmniej 2 pokoje i kuchnia. Dla emerytki inteligentnej, do lat 40, z rodziną za prowadzenie gospodarstwa jednej osoby. Wiadomość: Z. Gedzierski, ul. Lenartowicza 11. 5358

Nadszedł nowy transport

fortepianów i pianin

najnowszej konstrukcyi do sprzedania i wypożyczania.

Ceny fabryczne, bezkonkurencyjne, za gotówkę i na spłaty.

ZYGMUNT RABA fortepianista, Kraków, ulica św. Jana l. 13. 4465 22 0

Miód pszczelny

prawdziwy, patokę, lipcowy, wysyła w 5-kg. blaszankach po **6 koron opłatnie.** Wyborne zaś **miody do picia** z własnej miodosytni, (odznaczone na wystawie przemysłowo-krajowej w Jarosławiu b. r. złotym medalem), wysyła w 5kg. szklanych gąsiorach po **5 kor. 60 h.** również **opłatnie. Zarząd dóbr. i pasiek Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach,** poczta Siemikowce. 5297 5 30

KINEMATOGRAF



Bardzo zajmujący dla dzieci i dorosłych, dający się użyć także jako „Laterna Magica", z 3 barwnemi obrazami na skrawkach (filmach) i 6 obrazami na szkle, $3^1/_2$ cm. szer., lampą naftową, z reflektorem i sposobem użycia, całkowity w pudełku Kor. 16. Tym kinematografem można rzucać na ścianę żywe obrazy, przez młodych i starych chętnie widziane. Mechanizm jest bardzo dokładny, a prosty tak, że każde dziecko z łatwością może nim kierować. Do nabycia wprost 4241 przez c. i k. nadw. dostawcę 10 15

Hanns Konrad

Dom wysyłkowy w Brüx Nr 645 (Czechy).

Bogato il. pols. cenniki kinematografów, laterna magica, maszyn parowych, zabawek ruch. i t. d. wysyła na żądanie każdemu za darmo opłatnie.

TELEFOS

odległo samozapalacz gazu

1) Aparat „Telefos" zastosowany do gazowego palnika daje tęsamą wygodę przy oświetleniu gazem, jaką daje elektryczność;
2) funkcyonuje na każdą odległość;
3) zapobiega niszczeniu się siatek żarowych i ulatnianiu się gazu, zamykając go hermetycznie;
4) za naciśnięciem guzika zapala lampę lub gasi;
5) daje możność jeden i tensam płomień zapalać czy gasić z różnych miejsc odległości;
6) daje się zastosować do jednego, kilkunastu lub kilkudziesięciu lamp jednocześnie.

Generalne zastępstwo **F. Lord** Biuro techniczne

ulica Floryańska l. 55, Kraków. Telefon 230. 4744 5 10

Stefan Porębski

Kraków, obecnie Rynek gł. 32,

poleca: **lalki, gry towarzyskie, koniki** wyrobu krajowego i **zabawki** wszelkiego rodzaju po cenach umiarkowanych, a w wielkim wyborze. 5285 3 10

Zapisany w urzędowej włoskiej farmakopei.

SYRÓP PAGLIANO

prof. Ernesto Pagliano.

we flaszeczkach, w pudełkach, (proszek) i w tabliczkach (pigułki). Odznaczony na wystawie farmaceutycznej w r. 1894 i na hygienicznej wystawie w r. 1900, w Medyolanie na wystawie pow. 1906 złotym medalem.

4314 8 13 **Można dostać w każdej większej aptece i drogueryi.**

Neapol Wystrzegać się fałszerstw i naśladowań. Każdy flakon, względnie każde pudełko musi mieć Prof: Ernesto PAGLIANO, na sobie nasz rejestrowany znak. Z zamówieniami i o wyjaśnienia zwracać się do naszej firmy Neapoli, Calata San Marco 4. Neapol

Nauczycielka

Polka z Poznańskiego, z franc. i niem. konw. **Niemka** (guw.) z franc., ang., malarstwem. **Francuz** (dosk. polecenia). **Bona Polka** i bona **Niemka** z fort. poszukują zaraz posad. **Biuro nauczycielskie, H. de Teisseyre, Rynek 32.** 5363 1 2

Realność

murowana, narożna, o powierzchni 1400 m², a 95 m frontu, blizko rynku w dzielnicy IV położona, jest do sprzedania lub zamiany. Zgłoszenia pisemne pod **R. R.** przyjmuje handel W. Rutkowskiego, Szczepańska 11. 5312 1 4

WACŁAW GŁOWACKI

jubiler

w Krakowie, Rynek główny 20, (róg ul. Brackiej) poleca swój

Skład towarów złotych, srebrnych i różnych kosztowności po cenach najumiarkowańszych.

Skład ten zaopatrzony także w wyroby z chińskiego srebra w najlepszym gatunku. — Przyjmuje wszelkie zamówienia, zamiany i reparacye. 5091 2 6

Odpowiedź!

Adres pocztowy i telegraficzny: Urbański, Kraków, Franciszkańska.

Na liczne zapytania donoszę, iż moja firma nie miała wcale nic wspólnego z firmą K. Molecki (która obecnie już nie istnieje wcale).

Bazar marek od lat 18 prowadzę nadal Fabrykę wyrobów miodowych i cukrowych od lat 7.

Wyroby są własnej roboty, jak pierniki, herbatniki, karmelki, pomadki, czekoladki i t. p. w zakres cukiernictwa wchodzące.

Ceny tesame, co roku zeszłego.

Mikołaje miodowe od 10 h, figurki rożne drobne na wagę, większe od 4 h, wszystko niekolorowane, całe jadalne, dla dzieci zdrowotne.

Miody są w cenie za $^1/_2$ kg. węgierski 65 h, podolski 72 h, tyrolski 1 K, nasz lipowy biały 1 K 20 h.

Wysyłki poczt. od 2 K nie licząc opakowania, wyżej 5 K wysyłam opłatnie.

Sklep otwarty do 24 grudnia od 7 rano do $^1/_2$11 wieczór.

Cenniki wysyłam opłatnie.

Dziękując za dotychczasowe zaufanie, polecam się nadal łaskawej pamięci

M. M. Urbański

zawodowy cukiernik i filatelista

Kraków, Franciszkańska 1,

róg ul. Brackiej, naprzeciw kościoła OO. Franciszkanów. 5325 2 3

Wyśmienite środki toaletowe!

Dostała puder perełkowy „Beauty",
Dostała Boraks z zapachem fiołkowym do codziennego mycia się i do kąpieli.

Shampoo-Tarool

środek antiseptyczny i wysoce hygieniczny do mycia głowy, również pielęgnowania włosów.

Chrizis aptekarza Bartmańskiego, woda do włosów. 5232 2 6

polecają

Reim i Spółka, Kraków, Rynek 37, Linia A-B.

HALA RYBNA

w Krakowie na Małym Rynku

poleca na bieżący tydzień z najświeższego transportu i wysyła starannie opakowane na prowincyę pocztą lub koleją za zaliczką:

Ryby morskie jak:

Łupacze drobne (Schellfische)	K	—·80
„ wielkie	„	1·40
Kabliony i Wątłusze (Lengfische)	„	1·—
Łososie morskie (Seelachse)	„	1·10
Turboty	„	4·—
Okunie morskie z głowami	„	1·—
Sole	„	6·—
Ozorowce (Rothzungen) miast Soli	„	2·20
Fląderki do smażenia	„	1·60
Sztokfisz suchy	„	2·—
„ moczony	„	1·—

Ryby rzeczne jak:

Karpie żywe tuczone	K	2·—
Szczupaki świeżo zamrażane	„	1·60
Sandacze „ „	„	2·20
Łososie wielkie sztuki dzielone	„	4·—
„ całe	„	3·50

Ryby wędzone jak:

Śledzie zwykłe, Łososiośledzie Biklingi, Szproty, Węgorzyki, Wyzina, Łosoś morski, Malana.

Łosoś różowy, rzeczny wędzony 1 dk. 6 hal. Biklingi szt. 12 hal.

Sygi rosyjskie za 1 klg. 6 K.

Konserwy i Marynaty w puszkach, na sztuki i na wagę.

Śledzie bałtyckie (Ostsee) 1 szt. 16 hal.

Śledzie w galarecie (Aspik) 1 szt. 18 h.

Kawior astrachański drobno i grubo ziarnisty w cenach 24, 36 i 60 K za 1 klg.; także na deka.

Ser litewski, pasty angielskie.

Słonina i smalec wieprzowy 1 klg. K 1·68.

Szczegółowy cennik mych marynat posyłam na żądanie gratis i franco.

Kupcom, klasztorom, instytucyom i menażom wojskowym udzielam opustu według możności. 5328 1 8

Dla smakoszów!

Zestawienie gilz według dobroci

Lżejszy. | Tytoń | mocny.

„Progress" „Nauri" „Le Verge" „Diadal" „A. B. C. D." „Cleopatra" „Pirlo" „Houblon" „Turko" „King"

Pierwsza zachodnio galicyjska fabryka bibułek do papierosów „PROGRES" Kraków, Wrzesińska 1.

„Kochajmy się" „Hadges" „Lieberty" „Mecset" „Balram" „Marokko" „Rakoczi" „Japan" „Nanas" „Klinge"

Wszędzie do nabycia.

Wyśmienite bibułki do papierosów „Progress", „Kochajmy się", 1 to w książeczkach, opakach i patent. 5307

Mączka żużlowa Thomasa

Stern Marke

jest na łąki i pastwiska

najskuteczniejszym i najtańszym **nawozem fosforowym.** Przez użycie mączki żużlowej Thomasa otrzymuje się dwa i trzykrotne zwyżki plonów a przytem polepsza się jakość paszy.

Fabryki fosfatów Thomasa st. z. o. p. Berlin W.

Jeneralny reprezentant: dla : : Galicyi i Bukowiny : : **Józef Karrach**

Lwów, ul. Kościuszki 18.

Żądajcie zawsze mączki wysokoprocentowej z czego zysk na frachcie i ochrona przed falsyfikatami. 5191 2 7

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 4051 21 0

inżynier **S. DZBAŃSKI**

przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy.

Wiedeń, VII., Lindengasse 2. (Telefon 5662).

Wiedeń, I., Sellergasse 6, — Oddawna słynny pierwszorzędny dom (od 100 lat w posiadaniu jednej rodziny) — **Wiedeń,** I., Spiegelgasse 5.

L. Mayredera Hôtel Matschakerhof

w samem śródmieściu, w pobliżu Graben i Stephansplatz. Stosownie do wymagań nowoczesnych przebudowany, z restauracyą i jadalnią, świeżo zaopatrzony we wszelki komfort (winda, światło elektryczne we wszystkich ubikacyach, łazienki, telefon). Pokoje od 3·60 koron. Utrzymanie od 12 koron wraz ze światłem i obsługą. Taryfa w każdym pokoju. Safe deposit przyjmuje się kupony Cooka. Osobliwość: Gumpoldskircheńskie wina, odznaczone Grand prix w Londynie — Florencyi. 4979 3 6



MONOPOL

HERBATA z RĄCZKĄ

DO NABYCIA W CAŁEJ GALICYI : :
JULIUSZ GROSSE : : : : :
KRAKÓW — PAŁAC SPISKI · · ·

4376 10 0

Kalosze rosyjskie, obuwie amerykańskie, bieliznę wełnianą, szlafroki męskie, koce i pledy angielskie, polecają w wielkim wyborze

BR. BILEWSCY W KRAKOWIE

ul. Floryańska 33, róg ul. św. Marka. 5302 1 4

THE BERLITZ SCHOOLS

OF LANGUAGES

wszechświatowy instytut obcych języków

dla pań i panów.

Główny Zarząd:

Prof. M. D. Berlitz, Autor Metody „Berlitz", Chevalier de la Légion d'honneur; **Pierre Baudin,** deputowany, b. minister; **M. Monprofit,** literat; **B. Collonge,** Chevalier de la Légion d'honneur; **E. Wellhoff,** Chevalier de la Légion d'honneur;

Paryż, 27, Avenue de l'Opera, 27, Paryż.

355 filij we wszystkich znaczniejszych miastach Europy i Ameryki półn.

MEDALE: Paryż 1900: 2 złote i 2 srebrne medale; Zurych 1902: złoty medal; Lille 1902: złoty medal; St. Louis 1904: Grand Prix; Liège 1905: Grand Prix.

Nauka obcych języków:

angielsk., franc., niem., włosk., rosyjskiego i t. d.

POCZĄTKI. KONWERSACYA. GRAMATYKA. LITERATURA. KORESP. HANDL.

przez nauczycieli odnośnych narodowości z wyższem wykształceniem.

Od pierwszej chwili począwszy aż do końca nauki, uczący się rozmawia tylko w języku, którego nauczyć się pragnie. System ten zastępuje pobyt za granicą. Lekcye zbiorowe i osobne od 8 rano do 10 wiecz. Zapisy w każdym czasie.

Kraków, ul. Floryańska 25.

Lekcye próbne i prospekty bezpłatnie. 5085 3 4

UTRZYMANIE ŻOŁĄDKA ZDROWYM

polega głównie na utrzymaniu, przyspieszeniu i ustaleniu trawienia, a usunięciu dokuczliwego zatwardzenia. Uznanym za dobry, ze samych wyszukanych, najlepszych i skutecznych ziół leczniczych starannie przyrządzonym, apetyt podniecającym, trawienie przyspieszającym i łagodne rozwolnienie wywołującym środkiem domowym, który znane skutki nieumiarkowania, wadliwej dyety, przeziębienia i przykrego zatwardzenia np. zgagę, wzdęcie, nadmierną ilość kwasów i kurczowe bole łagodzi i usuwa, jest **Dra Rosy balsam żołądkowy** z apt. B. Fragnera w Pradze.

!!Ostrzeżenie!! Na wszystkich częściach opakowania znajduje się zarej. znak ochronny.

Skład główny: Apteka B. FRAGNERA, c. i k. dostawcy dworu, pod „Czarnym orłem", PRAGA, Mala Strana 203, róg ulicy Nerudowej.

Wysyła się pocztą codzień. Cała flaszka 2 K., pół flaszki 1 K. Pocztą po otrzymaniu 1·50 K. wysyła się małą flaszkę, za 2·80 K. wielką flaszkę, za 4·70 K. 2 wielkie flaszki, za 8 K. 4 wielkie flaszki, za 22 K. 14 wielkich flaszek, opłatnie do wszystkich stacyj austro-węgier. państwa. **Składy w aptekach Austro-Węgier.** 3747 7 20

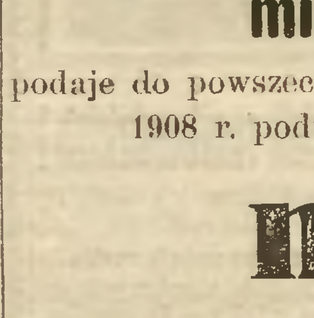
Kasa Oszczędności miasta Tarnowa

podaje do powszechnej wiadomości, że od dnia 1 stycznia 1908 r. podwyższa procent od wkładek z 4%

na $4^1/_2$%

przy kapitalizowaniu półrocznem oraz bez potrącania podatku rentowego, natomiast bierze od pożyczek hipotecznych i komunalnych $5^1/_2$%, eskontuje weksle po 7%, lombarduje papiery wartościowe po 7%. — W Zakładzie zastawniczym liczy procent po $8^1/_2$% rocznie. 5349 1 4

Odznaczony na wystawie powszechnej w Paryżu 1906 I nagrodą wielkim złotym medalem, w Londynie 1907: I nagrodą, wielkim złotym medalem i krzyżem honorowym.



WSPANIAŁY BIUST,

idealnie piękną, dobrze ukształtowaną, piękną pierś osiąga się przez mój znakomity 4690 34 0

BALSAM na PIERSI „SINUSOLIT"

nadaje się dla młodych dziewcząt zarówno jak dla kobiet z nierozwiniętą lub wskutek połogu zanikłą piersią. Używa się go tylko zewnętrznie podług wskazówki. Skutek zdumiewający. Niema ryzyka. Jeżeli nie poskutkuje, zwrot pieniędzy. Cena flaszki 3·75 złr., flaszki na próbę 2 złr., za zaliczką. Do tego należące „mydło kremowe sinusolit" po 75 ct. kawałek. — Wysyła dyskretnie tylko

H. AUER, Wiedeń IX 2, Nussdorferstrasse 3.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.